MEDYCYNA SYNTETYCZNA

№ 3-4



DIE SYNTHETISCHE MEDIZIN

VIERTELJAHRSSCHRIFT

GEWIDMET DER VERBREITUNG DER GRUNDSÄTZE DER ORIENTALISCHEN MEDIZIN UNTER REDAKTION DES

DR. MED. WŁODZIMIERZ BADMAJEFF

INHALT

TREŚĆ NUMERU

— 1938 —

MEDYCYNA SYNTETYCZNA

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY KRZEWIENIU ZASAD MEDYCYNY WSCHODNIEJ

POD REDAKCJĄ DR. MED. WŁODZIMIERZA BADMAJEFFA

* * *

Z początkiem 1939 r. „Medycyna Syntetyczna" przestaje wychodzić. Po dwu latach redagowania kwartalnika przechodzimy na wydawnictwa o charakterze monograficznym. Warto tu wspomnieć, że zarówno „Lekarz Tybetański" służący sprawie medycyny wschodniej, jak i niniejszy kwartalnik nie stanowił nigdy dzieła obliczonego na zysk czy reklamę. Pisaliśmy głównie dla swoich pacjentów i dla siebie, szukając na łamach tych pism nowych dróg. Szukaliśmy i probowaliśmy swych sił w stawianiu zagadnień z dziedziny medycyny syntetycznej. Dzieliliśmy się tymi myślami z naszymi pacjentami, którzy, o ile wiemy, chętnie uzupełniali swe wiadomości, o skutecznej dla nich metodzie leczenia, w miesięcznikach i kwartalniku. A więc oba wydawnictwa były dla nas szkołą myślenia samodzielnego, dlatego może niezawsze widzianego chętnie przez ogół. To też piszący tutaj, nie przejmowali się opinią czy plotką, ale, szli własnymi drogami, choć zawsze skłonni byli do nawiązania bliższego kontaktu z ludźmi nie uprzedzonymi. Obok tego „szukania" w piśmie, pracowaliśmy nad realizacją głoszonych poglądów.

Rok ubiegły był niejako przełomowym w tym przejściu do praktyki.

Otwarcie dużego laboratorium leczniczych środków ziołowych, nawiązanie bliskich stosunków z ośrodkami polskiego i obcego zielarstwa — oto niektóre tylko wyniki naszych prac nad ziołolecznictwem.

W ogóle 2 lata wydawania „Medycyny Syntetycznej" dowiodły, że pismo to nieźle spełniało rolę krzewienia zasad medycyny wschodniej. Zgodnie z zadaniem postawionem na wstępie, kwartalnik nasz informował czytelnika o naukowych podstawach wiedzy leczniczej Wschodu, o korzyściach lecznictwa roślinnego, oraz uzasadniał konieczność odrodzenia pracy lekarskiej i uczynienia z niej wielkiego posłannictwa — kapłaństwa zdrowia.

Prócz komentarzy do nieznanych dotąd prac starożytnej medycyny Wschodu, daliśmy szereg artykułów o lecznictwie ziołowem, omawiając m. in. wiele, nieznanych naszym i zachodnim zielarzom, roślin leczni-

czych; ponadto, zarówno w „Poradach dla naszych pacjentów", jak w listach i odpowiedziach na listy, utrzymywaliśmy bliski kontakt z naszymi byłymi i obecnymi pacjentami. Zamykając wydawnictwo musimy przyznać, że pismo nasze zdobyło sobie opinię poważnego informatora o lecznictwie wschodnim.

Oba roczniki zawierają następujące prace:

Historia medycyny wschodniej:

	Rok 1-szy.	Numer	strona	ilość stron
1.	Starożytne schematy medyczne uczonego Co-Zed-Szona, Cz. I	2	8	17
2.	Starożytne schematy medyczne, Cz. II	3	34	8
3.	Starożytne zlecenia higieniczne uczonego Co-Zed-Szona . . .	4	22	12
4.	Susrutas, notatka historyczna	4	46	3
	Rok 2-gi.			
5.	Starożytne reguły anatomiczne Co-Zed-Szona	1	20	13
6.	Starożytne zlecenia terapeutyczne uczonego Co-Zed-Szona . .	2	20	5
7.	Upaniszady	2	38	2
8.	Ostatnie postępy	2	30	3
9.	Esquisse historique de la médicine thibétaine	3-4	43	3

Teoria i zastosowanie zasad medycyny Wschodu:

	Rok 1-szy.	Numer	strona	ilość stron
1.	Zagadnienie konstytucji w medycynie wschodniej	1	7	31
2.	Instrumenty chirurgiczne w medycynie tybetańskiej	1	38	13
3.	Nie leczmy bólu	1	57	2
4.	Lekarz	2	23	6
5.	O dyspozycji typu Chi do przeziębień	2	31	2
6.	Na drogach życia i zdrowia człowieka	2	58	4
7.	Niedowłady konstytucyjne u typu Chi	3	26	4
	Rok 2-gi.			
8.	Les bases de la médicine thibétaine	3-4	45	3
9.	L'opération à sec	3-4	48	3
10.	Pensées	3-4	51	2

Terapia roślinna:

	Rok 1-szy.	Numer	strona	ilość stron
1.	Rośliny lecznicze stosowane w Indiach i Tybecie	2	35	21
2.	Rośliny lecznicze stosowane w Indiach i Tybecie (c. d.) . .	3	8	18
3.	Rośliny lecznicze stosowane w Inidach i Tybecie (c. d.) . .	4	12	9
4.	Beri-beri i jej leczenie roślinne.	3	30	6
5.	Atisara, czyli czerwonka	4	24	14
	Rok 2-gi.			
6.	Rośliny lecznicze stosowane w Indiach i Tybecie (c. d.) . .	1	13	7
7.	Rośliny lecznicze stosowane w Indiach i Tybecie (c. d.) . .	2	14	6
8.	O niektórych roślinach narkotyzujących	1	37	12
9.	Badma — święty kwiat lotosu	1	49	2
10.	Die Heilmittel und ihre Anwendung	2	33	5
11.	Jarmark zielarski w Wilnie	2	42	3

* * *

Skrzynka pocztowa zawiera 10 listów do pacjentów i od pacjentów. Poza tym w każdym numerze podano bibliografię prac o medycynie wschodniej lub roślinach leczniczych. Bibliografia podana w Nr 4 1938 roku jest najobszerniejszym zestawieniem artykułów i książek o medycynie Indii i Tybetu, jakie kiedykolwiek zostało wydane.

* * *

Naszym pacjentom - czytelnikom oraz tym, którzy korespondowali z Redakcją i brali udział w dyskusjach dziękujemy.

BIBLIOGRAFIA

ważniejszych prac o medycynie Indii i Tybetu

1. *Ainstic W.* Dr: „Materia medica, or some Account of Hioze articles, wich are employed by the Hindoos". Londres 1826.
2. *Aschoff L.:* „Über das Bower-Manuskript" — Deutsch. med. Wochenschrift, 1900.
3. *Aschoff L.:* „Das Knoblanchlied aus dem Bower-Manuskript", Janus. Bd. V.
4. *Ashutosh Roy,* Dr: „Pulse in Ayurveda" Indian Medical Record Office. Calcutta, 1929.
5. *Atreya, Maharshi:* Harita Sanhita. A complete system of Hindu medicine. Ed. by Jairam Baghunath, Bombay 1892.
6. *Badmajeff P.* Dr: „Gławnoje rukowodstwo po wraczebnoj naukie Tibeta „Zud Szji". W nowo pierewodie P. A. Badmajewa. S jego wwiedeniem, rozjasniajuszczim osnowy tibetskoj wraczebnoj nauki. Petersburg, 1903. (Autor tego dzieła uczony Co-zed-szonu IV w. przed Chrystusem).
7. *Badmajeff W.* Dr: „Chi-Szara-Badahan". Warszawa, 1929,

— „Na drogach życia i zdrowia człowieka". Warszawa, 1936.

— „Vade Mecum" — Kalendarz leczniczy — Warszawa, 1937.

8. *Basu B. D.:* „Essay on the Hindu system of medicine". „Med. Rec. of Calcutta", 1894, T. III.
9. *Bhagvat Sink Jee:* A short history of medicine — London, 1896.
10. *Bhavamisira:* „Die Ophtalmologie des Bhavaprakasa" Quellenkritisch bearb. von A. A. M. Esser. Teil I: Anatomie u. Pathologie. Leipzig, 1930.
11. *Bhisagacarya G. M.:* History of Indian medicine, containing notices biographical and bibliographical, of the Ayurvedic physicians and their works on medicine from the earliest ages to the present time

Edited and transl. by A. Mookerjee. Vol. I. Calcutta, 1923. 8. Lwdbd. Bhisma Panchakam.

12. *Blochs Iwan*: „Indische Medizin", w Hand. der Gesch. der Med. B. I. Jena, 1902.
13. *Bloch J.*: „Ein neuer Beitrag zur Frage der Altertumssyphilis. Monat. für prakt. Dermat. 1899. Bd. XXVIII.
14. *Bontius J.*: „De Medicina Indorum". Libri IV, Leyde 1646.
15. *Brodowski F.*: „Badmajeffowie — Medycyna Tybetu w zetknięciu z cywilizacją zachodu". Warszawa — Hoesick, 1932.
16. *Caland*: „Altindisches Zauberritual", Amsterdam, 1900.
17. *Chandra J. L.* Dr: „Laws of sexual philosophy" (Indian Medical Record Office), Calcutta.
18. *Charakasamhitâ:* By Mahamuni Agnibesha. Rev. by Maharshi Charaka. Comp. and ed. by Debendra Nath Sen and Upendra Nath Sen. Calcutta, 1897, 68,1056 pag.
19. *Charayasamhitâ:* (The most ancient and authorit. Hindu system of medicine, taught by Punarvashu, and composed by his disciple Agnibesha, modified and arranged by Caraka). Ed. by Jib. Vidyasagara. Calcuta, 1899. 3,931 pag.
20. *Charakasamhitâ:* Ed. Yadavasarman Trivikrama Acarya. 8. Aufl. Bombay, 1922.
21. *Charakasamhitâ:* Mit Chakrapânidatta's und Gangâdhara's Kommentaren, hrsg. von Narendranath Sengupta und Balâichandra Sengupta. 3 vol. Calcutta, 1927—33. 3,828 pag.
22. *Charakasamhitâ:* With the commentary of Chakrapânidatta, 2 vols. Lahore, 1929. 34.21.1410 pag.
23. *Cordier P.*: „Etudes sur la Médicine Hindoue" — Paris, 1894.
24. *Cordier P.*: „Traités médicaux Sanscrits", Calcutta, 1899.
25. *Cordier P.*: „Vagbhata et l'Astangahridayasamhita" — Besançon, 1896.
26. *Cordier P.*: „Nagajurna et l'Uttaratantra de la Suçrutasamhita". Anantarivo, 1896.
27. *Cordier P.*: „Quelques données nouvelles à propos des traités médicaux sanscrits anterieurs au XII siecle", Calcutta, 1889.
28. *Cordier P.*: „Origines, evolution, et décandence de la médicine Indienne", Annalles d'Hygiène. Paris, 1901. T. IV.
29. *Cordier P.*: „Etude sur la medicine hinduoe". Paris, 1896.

30. *Chundra J. I.* Dr: „A Manual of Medicine" — (Indian Medical Record Office) — Calcutta.
— „A Treatise on treatment" — (Indian Medical Record Office) — Calcutta, 6 ed. 1931.
31. *Cri Madhu Sudana Gupta* wyd.: „Sucruta, Ayurveda". The Sucruta or system of medicine taught by Ahanvantari and composed by his Disciple Sucruta" — Calcutta 1835, ostatnia ed. 1868. (Tekst sanskrycki). Pierwszy przekład tego dzieła przez: A. Moreshvar Kunte w 1877.
32. *Csöma de Körös:* „Analyse of a Tibetan Medical Work" (Journ. of the Asiat. Soc. 1935 n. 37).
33. *Dattarâma:* Brhan-nighantu-ratnâkara. Modernes medizinisches Werk), Sanskrit-Verse mit Hindi Kommentar. Teil. III: Miśra-khanda, und Teil Cikitsâ-khanda, S. 1-248, in 1 Bde. Bombay, 1891—92. 19.412.16.248 pag.
34. *David C. Muthu* Dr.: „A Short Account ot the Antiquity of Hindu Medicine". (Indian Medical Record, Book Depot). — Calcutta.
35. *Darmestetr:* „Le Zend-Aveste" trad. in „Annales du Musée Guimet", t. XXI, XXII et XXIV.
36. *Devaprased Sanyal:* „Vegetable Drugs of India". (Indian Medical Record Book Depot). Calcutta.
37. *Duka T.:* „Life and works of Alexander Csoma de Körös. London, 1895.
38. *Fürstenau J.* u. *Paxmann J.:* „Spicilegium observationum de Indorum morbis et medicina", Rinteln, 1735.
39. *Fasbender H.:* „Entwickelungslehre, Geburtshilfe und Gynäkologie der Hippokratiker". Stuttgart, 1897, S. 41-70 (Indische Geburtschilfe).
40. *Garbe R.:* „Die indischen Mineralien", Leipzig, 1882.
41. *Girindranath Mukherjee* Dr: „The surgical Instruments of the Hindus" — Calcutta, 1894.
— „The Tibetan Surgical Instruments" w „The Journal of Ayurveda". Calcutta vol. X. 1933.
42. *Girindranath Mukhopadhayay, Vishagacharya* Dr: „Works on Indian and Tropical Medicine".
zawiera: I. The Surgical Instruments of the Hindus,
II. Tropical Abscess of the hiver,
III. History of Indian Medicine — („Book Dept". — Calcutta).

43. *Gildemeister:* „Scriptorum Arabum de rebus indicis loci et opuscula inedita". — Bonne, 1838 r.
44. *Haas E.:* „Hippokrates und die indische Medizin des Mittelalters", Zeitschr. der deutschen morgen Gesellschaft, 1876.
45. *Haas Z.:* „Über die Ursrpunge der indischen Medicin, mit Besondern Bezug auf Sucruta" w Zeitsch. d. deutsch. morg. Gesellschaft, t. XXX, str. 617 i nast.
46. *Hem Chandra Sen* Dr: „Tropical Diseases with indigenous drugs". The Indian Medical Record Book Depot. — Calcutta.
47. *Hirschberg:* „Der Starstich der Inder", Zentralbl. f. Prakt. Augenheilkunde. Januar, 1908.
48. *Hirschberg J.:* „Geschichte der Augenheilkunde", Leipzig, 1899. Bd. I. S. 31-49 (Augenheilkunde der Inder).
49. *Hoernle R.:* „Studies in the Medicine of ancient India", Oxford, 1907.
50. *Hoernle R.:* „Studies in ancient Indian medicine". Journ. of the Royal Asiat. Society. April. 1906.
51. *Hoernle R.:* „The Bower manuscript Fascimile leaves, Nagart transcript. romanized transliteration and english translation with notes". Calcutta, 1893.
52. *Hovelacque A.:* „Le Médecin et la médecine dans l'Aveste". — Paris.
53. *Huth J.* Dr: artykuły w „Sitzungsber. der Koenig, preuss, Acad. der Wissensch. t. XV, ad str. 267.
54. *Jolly:* „Über Kinderpflege bei den alten Indern", — Ztschr. f. Sänglingsschutz.
55. *Jolly:* „Indische Prioritätsansprüche" Dtsch. Archiv. f. Klinische Medizin 89.
56. *Jolly:* „Nachträgliches über das Alter der Pockenkenntnis in Indien" Janus, Bd. V.
57. *Jolly J.:* „Abhandlungen zur Quellenkunde der indischen Medizin", Zeitschrift der Deutschen Morgenländ, Gesellschaft, Bd. 54. 1901; Bd. 56. 1902; Bd. 58. 1904; Bd. 60. 1905.
58. *Jaydatta Suri:* „The Asva-Vaidyaka, a treatise on the veterinary art, with an appendix containing the text of Nakula's Aśva-Chikitsita. Ed. with short (Sanskrit) notes by Umesachandra Gupta Kaviratna. Calcutta, Bibl. Ind. 1887.
59. *Know St.:* „Das Samavidhanabrahmana, ein altindisches Handbuch der Zauberei, Halle, 1893.

60. *Lietard A.:* „Le médicin Charaka. Le serment des hippocratistes et le serment des médicins hindous". Bull. de l'Acad. de Med. 1897. T. XXXVII.
61. *Lietard A.:* „La doctrone humorale des Hindous et le Rig-Veda", Janus 1898. T. III.
62. *Lietard A.:* „La littérature médicale de l'Inde". Bull. de l'Acad. de Méd. 1896. T. XXXV.
63. *Liétard D.:* „Lettres historiques sur la médecine chez les Indous". Paris, 1863.
64. *Miśra, Bhava:* Bhavaprakasa. (Über indische Medizin). Hrsg. v. Jivananda Vidyasagara. 6 Tle. in 1 Bde. Calcutta, 1875. 36, 36, 262, 178, 162, 227, 132, 228 pag. Mit einigen Randbemerkungen.
65. *Miśra, Esser, A. A. M.:* Die Ophtalmologie des Bhavaprakasa. Quellenkritisch bearbeitet. Teil I: Anatomie und Pathologie. Leipzig, 1930. 4. 56 pag. — Studien z. Gesch. d. Medizin, hrsg. v. K. Sudhoff, 19.
66. *Mouat F. I.:* „Hindu Medicine" — w „Calcutta Review" 1847, t. VIII.
67. *Mukherjee R. K. B.* Dr: „Rasa-Jala-Nidhi, A treatise on Indian chemistry and Alchemy in Sanskritt with English translation and explanatory notes". (Indian Medical Record Book-Depot). Calcutta.
68. *Müller A.:* „Arabische Quellen zur Geschichte der indischen Medicin". (Zeitsch. d. deutsch. morg. Gesellsch.), 1880.
69. *Narahari:* Rajanighantu (materia medica) — Benares, 1883. 232 pag.
70. *Orth J.:* „Bemerkungen über das Alter der Pockenkenntnis in Indien", Jansu Bd. V.
71. *Paramananda Mariadaston:* „Moeurs Médicales de l'Inde". 1906.
72. *Ptisine W.:* „Renseignement enthnographiques sur l'importance de la médecine tibétaine dans le Zabical" — Saint-Petersburg, 1890.
73. *Ray:* „History of Hindu Chemistry". London, 1907.
74. *Rehmann J.:* „Beschreibung einer thibetanischen Handapotheke. Ein Beitrag zur Kenntnis der Areneikunde des Orientes". — Petersburg, 1811.
75. *Royle J. F.:* „An Essay of the antiquity of Hindoo medicine". Londres, 1837.
76. *Sarada Prased Banerjee:* „Note on the Illustrations of the Surgical Instruments of Tibet". Calcutta, 1894.
77. *Sarngadhara-samhita:* (Medizinisches Werk.). Mit Kommentar in Hindi von Dattaram Caturvedi. Bombay, 1894. Gr. 8. 4,24,501 pag.

78. *Sri Parameswara*: The Hridavapriya Ed. by K. Sambasiva Sastri. Trivandrum Sanskrit Series, Nr 111 (Sri Setu Laksmi Prasadamala, Nr 23).
79. *Sri Vogaratnakarah:* (a treatise on medicine) by an unknown author. Ed. by several Pandits at Anandaśrama with a prefase by A. M. Kunte. Poona 1888. 35, 468, 2 pag. Anandaśrama Sanskrit Series, 4.
80. *Susruta:* Sanskrit text. ed. by S. M. Gupta. Mit III Ppbd. 12,915 pag.
81. *Susruta:* „Ayurvédas ıd est medicinae systema a d'Hanvantare demonstratum". Ex Sanskrita in Lat. serm. vertit, introd., annotat et indicem adj. F. Hessler. 5 vol. Erlangae 1844-55. (Vol. I—III: Lateinische Uebersetzung; Vol IV—V: Kommentar. — Vol. II: in rohen Bogen).
82. *Susruta:* „The Sushrutasamhitâ, with the Nibandhsangraha commentary of Shree Dalhanâchârya (Sutra, Nidân, Sharir, Chikitsa, Kalpasthân and Uttaratantra Sthan)". Ed by Vaidya Jâdavji Trikamji. Revised second edition. Bombay, 1931. 764 pag.
83. *Sustra:* „Die Opthalmologie". Uebersetzt, textkritisch bearbeitet u. mit Concordanztabellen zu Bhavamisra versehen von A. A. M. Esser. Leipzig, 1934. 83 pag. — Studien zur Geschichte der Medizin, hrsg. v. K. Sudhoff, 22.
84. *Susruta:* „The Hindu system of medicine according to Susruta". Transl. by U. Ch. Dutt and A. Ch. Chattopadhyaya. Calcutta, Bibl. Ind., 1883-91.
85. *Susruta:* English translation based on original Sanskrit text, ed. and publ. by K. K. L. Bhishagratna. With comprehensive introduction, translation of different readings, notes, comparative views, index and glossary. 3 vol. (I: Sutrasthanam; II: Nidana — Sthana; Sarira — Sthana, Chikitsita — Sthana and Kalapa — Sthana; III: Uttara - Tantra). Calcutta, 1907-16.
86. *Takasusu:* „J-Tsing", Oxford, 1896.
87. *The Gheranda Samhita:* A treatise on Hatha Yoga. Translated by Sri Chandra Vasu. Madras, 1933. Gr. 8. Lwdbd. XVIII, 132 pag. — Theosophical Publishing Oriental Series.
88. *Trendelenburg F.:* „De vetorum Indorum Chirurgia". (Dissert., inaug.). Berlin, 1866.
89. *Udoy Chand Dutt:* „The materia medica of the hindus, compiled from sanscrit medical Works". Calcutta, 1877.

90. *Umesachandra Gupta Kaviratna, Kaviraja*: „Vaidyakaśabdhasindhu or comprehensive lexicon of Hindu medical terms and names of drugs with their synonyms in Latin, Sanskrit, Hindi, Telugu, Bengali etc. With copious references to, and quotations from, standard works". Calcuta, 1894. 1112 pag.
91. *Walsh I. Dr.:* „Note on the Surgical Instruments", „Journal of the Buddhist Text Society", Calcutta, 1894.
92. *Webb A.:* „The historical Relations of ancient Hindu with Greek medicine". Calcutta, 1845.
93. *Weber A.:* „Akademische Vorlesungen über indische Litteraturgeschichte", Berlin, 1876, S. 32-33. S. 283-290.
94. *Wise A.:* „History of medicine among the asiatis nations", Londres, 1875.
95. *Wise A.:* „Commentary of the Hindu System of medicine". Calcutta, 1845.
96. *Wise T.*: „Review of the History of Medicine". Londyn, 1867.
97. *Ward W.:* „A View on the history, Literatur and Mythology of the Hindoos" Londres, 1822 (Zawiera rozdział o lecznictwie).
98. *Wilson H.:* „On the Medic. and Surg. Sciences of the Hindus" (Oriental Magazine). Calcutta, 1823.
99. *Vagbhatta I.:* „The Aschtângahridaya compendium of hindu Syssstem of medicine, with the comment of Arunadatta". Bombay, 1891.
100. *Vâgbhatta:* „Astângahridayam, a compendium of the Hindu Syssstem of medicine". With the commentary of Arunadatta. Rev. and coll. by A. M. Kunte. 2 vol. (I: Sutra, Shârira and Nidâna. — II: Chikitsâ, Kalpa and Uttara). Bombay, 1880. 64, 850, 402, 828 pag.
101. *Vâgbhatta:* „The Kavyânusâsana. With the author's own gloss. Ed. by P. Sivadatta and K. Pândurang Parab. Bombay, 1915. 8°. 68 pag. — Kâvyamâlâ 43.
102. *Vâgbhatta:* „Rasaratnasamuchchaya, a compendium of the treasures of medical preparations, cont. mercury". Ed. by Krishnarâva Vinâyaka Bâpata of Vâi. Poona, 1890. With illustr. kart. 11, 302 pag. — Anandasrama Sanskrit Series, 19.
103. *Vâgbhatta:* Poona, 1905. 234 pag. — Anandasrama Sanskrit Series. Nr. 19.
104. *Vâgbhatta:* „The Vâgbhattalamkara, with the commentary of Simhadevagani". Ed. by Sivadatta and Parab. Bombay, 1895. Kavyamala, Nr. 48.

105. *Vâgbhatta:* With a new commentary Prajy Manoranjani by Ishwari Dutt Shastri. Lahore n. d. (1920). 129 pag.

106. *Vyankatesa Krishna Karandikara:* „Nidânadipikâ". Bombay, 1895. 13, 3, 323 pag.

107. *Yajur — Veda, Black:* „The Sanhita of the Black Yajur Veda, with the commentary of Mádhava Achárya. Ed. by E. Boer, C. B. Cowell, and Machesachandra Nyayaratna. 6 vol. Calcutta, Bibl. Ind., 1860-99.

K. K.

Nasza Metoda.

Rozpoznanie choroby i leczenie, w zwykłym tego słowa znaczeniu, polega na stwierdzeniu i usuwaniu objawów chorobowych, które posiadają określone definicje kliniczne, a do pomocy cały zasób specyfików, dostosowanych do walki z tymi objawami. W tym sensie zadaniem lekarza staje się usuwanie bólów i dokuczliwych dla pacjenta spraw objawowych, nie zaś dokładne uzdrowienie chorego. Jasne jest jednak, że objawy są tylko sygnałem powierzchownym głębszych procesów, że nie muszą one wcale rzucać się w oczy choremu i lekarzowi, choć organizm toczy wewnątrz sprawa degeneracyjna.

Objawy, to końcowy moment procesów nieprawidłowych, zachodzących w komórkach i tkankach. Usunięcie objawów, w żadnym razie nie może świadczyć o usunięciu przyczyn rozstroju organizmu; nie mówi ono nic konkretnego o stanie ustroju. I tylko poznanie głębokich źródeł tzw. choroby, i tylko znajomość przyczyn złej regeneracji organizmu może nasunąć lekarzowi właściwą metodę leczenia. Przy czym musi on mieć na uwadze czynniki konstytucyjne, tak ważne w torowaniu skłonności do zaburzeń ustroju. Diagnoza musi być zawsze przyczynowa, a leczenie zawsze musi polegać na zabiegach, które mają ujawnić zahamowane chwilowo siły regeneracyjne i odpornościowe żyjącej materii. Leczenie pomaga organizmowi do powrotu do normy biologicznego rozwoju, wpływając na regulację tego, co obejmuje najlepiej termin „odżywianie". W prawidłowym „odżywianiu" kryje się całe bogactwo procesów asymilacji, przemiany materii i energii, samoregulacji i regeneracji komórek i tkanek: oto różne określenia tego, co jest warunkiem istnienia i rozwoju materii żywej. „Odżywianie" — to istota pracy żywej materii.

Wszelkie nieprawidłowości w dziedzinie odżywiania muszą się odbić, w ten lub inny sposób, na funkcji organizmu.

Toteż starożytni lekarze Wschodu powiadali, że wszystkie tzw. choroby, to tylko rozmaite formy i różne nasilenia jednego rozstroju — odżywiania. To sprowadzanie procesów chorobowych do jednej przyczyny zasadniczej, pozwoliło Medycynie Wschodniej ustalić diagnozę i terapię syntetyczną. Zaburzenie w odżywianiu ustroju, czyli osłabienie jego sił samoobronnych występuje w pewnych warunkach sprzyjających, a więc: a) przy świadomym lub nieświadomym nadużywaniu praw natury, b) z powodu ujemnych wpływów wewnętrznych i zewnętrznych, c) w wyniku obciążenia dziedzicznego. W tych trzech punktach zamyka się zespół przyczyn, sprowadzających rozstrój odżywiania. A więc i w kuracji na pierwszym planie należy postawić uświadomienie chorego o celach i zadaniach człowieka, jako cząstki Matki Przyrody.

Takie uświadomienie, to właściwa psychoterapia, która powinna iść w parze z innymi zabiegami. Na osłabione funkcje ustroju, które stały się powodem dalszych zmian degeneracyjnych i ciągle pogłębiają „chorobę", lekarz syntetyk posiada naturalną broń w formie pokarmu roślinnego o wysokiej wartości odżywczej.

Lekarstwa — pokarmy ziołowe mają na celu pomóc samoobronnym siłom organizmu w walce z zaburzeniem odżywiania. Wzmagają one osłabione tkanki przewodu pokarmowego, pobudzają gruczoły trawienne, a więc w ogóle doprowadzają do normy procesy asymilacji, a przez to likwidują sprawy zastoinowe i te zanieczyszczenia ustroju, które, drogą układu krwionośnego i limfatycznego, zatruwały cały organizm. I jasne jest, że ta regulacja przeróbki pożywienia i dobra asymilacja materiału budulcowego uzdrawia z kolei wszelkie tkanki i sama, coraz gruntowniej wzmacnia i uodparnia przewód pokarmowy. Już pierwsze stadium poprawy procesów odżywiania staje się narastającym szybko kapitałem, bogacącym ustrój w broń, do samodzielnej pracy regeneracyjnej.

Organizm nie znosi specyfików, nastawionych na poszczególne narządy. Taka samowolna, ze strony człowieka, ingerencja w wewnętrzne sprawy materii żywej jest karygodna. Pozwólmy organizmowi walczyć jego własną, skuteczną i wypróbowaną bronią, którą mu odebraliśmy przez naszą nieświadomość lub złą wolę. W istocie swojej jest ustrój samowystarczalny w procesach regeneracji; wystarczy mu dać zdrowy pokarm. A ponieważ karmiliśmy go pokarmem złym, musimy odwetować wyrządzoną mu krzywdę i nadrobić braki jakimś naturalnym, syntetycznym lekarstwem — o dużej wartości odżywczej. O zaletach ziół leczniczych z punktu widzenia chemicznego, ani o bogatej tradycji zielarstwa ludowego nie będziemy tu pisać. Zrobili to inni.

Nasza metoda polega na uzupełnianiu braków w odżywianiu ustroju przez właściwy pokarm. Mieszanki ziołowe, składane metodą, wzorowaną na systemie medycyny wschodu, są to takie zespoły roślin, z których wyeliminowano działania poboczne, a wzmocniono i dostosowano do określonych potrzeb organizmu działanie elementu głównego.

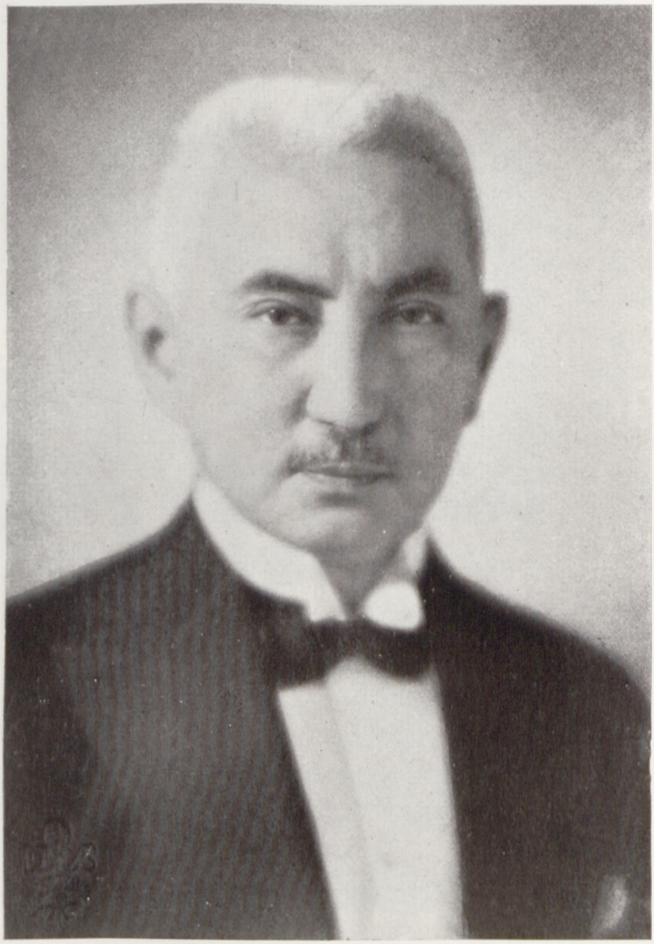
Ta eliminacja opiera się na doborze składników, na podstawie ich przynależności do określonych grup, Grupy zaś roślin mają sobie właściwe własności oddziaływania na różne tkanki ustroju. Ta wzmianka, bardzo zresztą ogólna, wskazuje na to, że w uzupełnieniu aktualnych braków w organizmie, udziału nie biorą wprost poszczególne zioła, wchodzące w skład preparatu — ale ich zespół, stanowiący tutaj nową, charakterystyczną całość.

A więc taki zespół składników stanowi uzupełniający pokarm, który ma doprowadzić do normy odżywianie ustroju. Wiemy jednak, że zaburzenia chorobowe lokalizują się najczęściej w pewnych narządach wewnętrznych, np. nerkach, wątrobie, płucach itd. Oczywiście i tutaj przyczyną jest nieprawidłowa przemiana w ustroju, która tylko objawia się w miejscu, najbardziej dysponowanym do zaburzeń. Toteż z konieczności będziemy dalej wymieniali zaburzenia poszczególnych organów i zalecali leki na ich usunięcie. Nie będą to przecież leki na „określone choroby". Będą to natomiast pokarmy, o szczególnym „powinowactwie" do pewnych tkanek i do funkcji pewnych narządów. To „powinowactwo" będzie polegało na uregulowaniu procesów odżywiania w danych tkankach i narządach, przy czym należy zawsze pamiętać, że naprzód leczy się przewód pokarmowy. Gdy ten ostatni odzyska choćby częściowo pewną normę asymilacyjną, można skierować bliższą uwagę również na narząd, który w szczególny sposób alarmuje swą „chorobą".

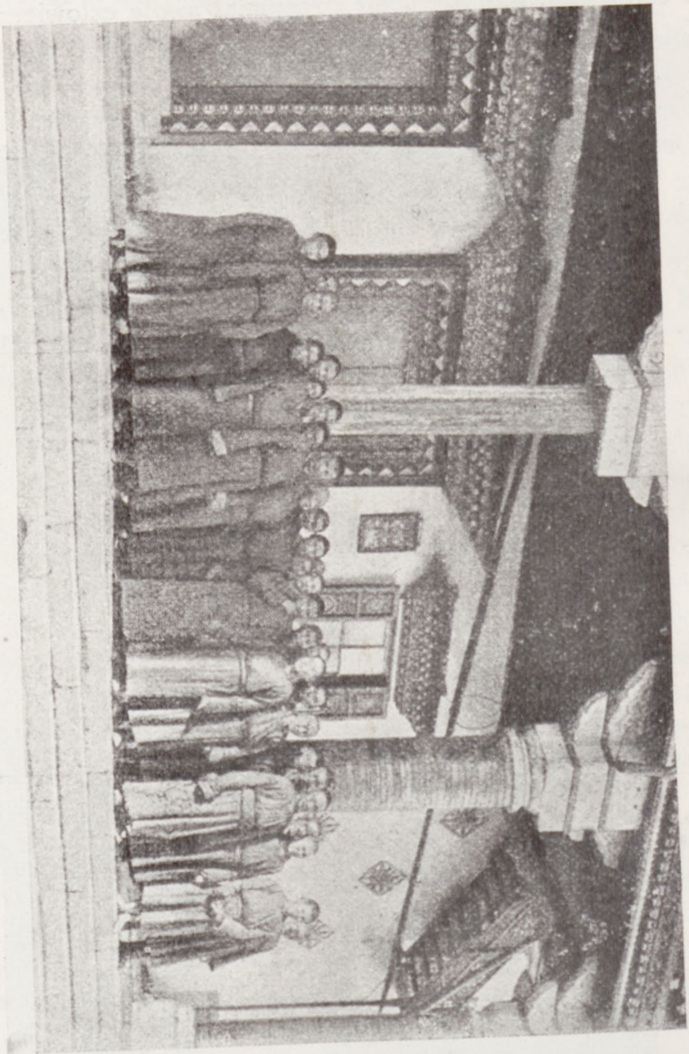
A więc każde lekarstwo ziołowe, w inny sposób pomaga organizmowi, ale każde walczy z jedną przyczyną: nieprawidłowym odżywianiem ustroju.

Zasadą naszą jest nie leczyć chorób, ale cały organizm, drogą doprowadzenia do normy gospodarki wewnętrznej, czyli odżywiania. A przecież odżywia się tu zarazem i nasz system nerwowy: wszelkie zaburzenia w odżywianiu muszą się odbić na naszej woli, świadomości i dobroci. Czy odbijają się łagodnie? Dzisiejszy stan psychiczny jednostek i grup jest bardzo opłakany: bezwolność, brak celów życia, apatia i amoralność. Warto by bliżej zastanowić się nad związkiem, jaki panuje między nieporządkiem w ciele człowieka, a rozstrojem psychicznym.

Wtedy niewątpliwie okaże się, że odżywianie nie jest sprawą wyłącznie ciała, ale że jego uregulowanie jest nieodzownym warunkiem zdrowia psychicznego. Bo człowiek, to przecież psyche plus ciało. A walcząc o zdrowego człowieka, mamy właśnie na myśli tego prawdziwego i rozumnego człowieka, któryby cenił i rozumiał swoje człowieczeństwo.



Dr Med. Włodzimierz Badmajeff.



Dacan, klasztor-szkoła w Tybecie. W takiej uczelni zdobywają przyszli lamowie-lekarze wiedzę medyczną; tutaj zaczynali swe studia Badmajeffowie.

Karać czy uzdrawiać?

Grupa społeczna jest organizmem złożonym z masy jednostek, elementów składowych, których postępowanie normują ustalone dla ogółu obyczaje, przepisy i prawo. Jest ona organizmem skomplikowanym, bo każdy z jej członków jest człowiekiem, a więc czymś, co ma wyraźne dyspozycje do myśli i czynów egoistycznych, co bardzo często objawia wobec grupy wyraźne tendencje odśrodkowe. Prawo grupowe, tylko w zastosowaniu do grupy, która musi mu ulegać, ma walor czegoś konsekwentnego i karzącego, nie jest natomiast obiektywnie słuszne, jako zespół umownych reguł. Prawo grupowe jest dla danego organizmu zbiorowości wytyczną postępowania i kryterium oceny wartości czynów członków społeczeństwa. Wystąpienie przeciwko prawu jest karane. Przestępcę spotyka więzienie lub śmierć. Grupa usuwa radykalnie, na pewien czas lub na stałe, pewną część swej organicznej całości. Usuwa po prostu operacyjnym cięciem te tkanki zbiorowości, które uważa za bezwartościowe. W ten sposób ma jakoby leczyć organizm grupowy. Czy jest to leczenie?

Twierdzimy, że jest to objawowa i bardzo płytka kuracja. Za przestępstwa natury psychicznej karze się ciało człowieka, które należałoby leczyć. Tym czasem powinno się usuwać przestępczość charakteru — a nie karać jednostek przestępczych. Bo przecież tylko przyczynowe leczenie może przynieść konkretne i trwałe rezultaty, tylko usuwanie źródeł przestępstwa może uleczyć moralność mas.

A źródła te leżą w chorych, zdegenerowanych, obciążonych dziedzicznie ciałach ludzkich. Główną przyczyną rozstroju psychicznego, a więc i przestępstwa, jest chroniczne zatrucie krwi toksynami, a przez to, degeneracja tkanek i zboczenie funkcjonalne. Krew taka odżywia ustrój zanieczyszczając go; zakłóca ona normalny rozwój mózgu i nerwów, powoduje zwyrodnienie działalności zmysłów, zakończeń nerwowych i ośrodków mózgowych. Następuje stopniowa degeneracja układu nerwo-

wego, co prowadzi do patologicznego przebiegu odbierania podniet — do fałszywych reakcji.

Świadomość chorego i jego poczucie odpowiedzialności są nieprawidłowe, jego cały charakter zatraca piętno człowieczeństwa, „zwierzęceje od strony psychicznej". Tak to jednostka, z natury swej i z nakazu Matki Przyrody, czysta i nieskażona, odbiega od swej istotnej drogi, tylko i wyłącznie, dzięki schorzeniu ciała. Człowiek zdrowy, a więc typowe dziecko Przyrody, ma głębokie poczucie odpowiedzialności i karności wobec nakazów raz uznanych, gardzi tchórzostwem i zakłamaniem: ma on jednak równie czyste ciało i nieskażoną krew.

Przestępca to kandydat do leczenia, a nie do surowej zemsty prawa. Ciało jego jest chore, więc od ciała należy zacząć walkę z przestępstwem, w ciele szukać przyczyn rozstroju. Medycyna Wschodu, od dawna, tak właśnie pojmuje rolę lekarza-wychowawcy. Stworzyć dla przestępcy atmosferę ciepła psychicznego i forsownego ratownictwa chorych ciał; nauczyć go, jak wiele radości daje zdrowie i poczucie bycia prawdziwym człowiekiem; odtruć jego skażone tkanki — a wtedy i chore nerwy odzyskają prawidłowe własności reakcyjne, i utracone poczucie osobowości powróci do uzdrowionego organizmu. Powinno się na Zachodzie stworzyć zakłady leczące nieszczęśliwych przestępców. Zastąpić nimi więzienia, gdzie pogłębia się tylko nienawiść przestępców do prawa, a początkujących zbrodniarzy umieszcza się wśród zatwardziałych, aby lepiej nauczyli się sztuki rozboju. Więzienie wychowuje ostrożniejszych i sprytniejszych przestępców — tak jest z małymi wyjątkami. Rygory i ostre regulaminy nie uleczą psychik, jeśli przyczyny rozstroju nie zostaną usunięte: a tego więzienie nie dokona. Trzeba stworzyć ośrodek jak najbardziej zbliżony do naturalnej, nieusztucznianej przyrody, dać chorym powietrze czyste, pełnię słonecznych promieni, proste i zdrowe pożywienie i życzliwą opiekę.

Stworzenie warunków normalnej regeneracji chorych ustrojów i normalnego rozwoju psychicznego wymaga od wychowawców opracowania systemu leczenia, któryby uwzględniał wszelkie możliwie ważne wpływy środowiska zewnętrznego na organizm. System taki właśnie Medycyna Wschodnia opracowała i ma za sobą doświadczenie setek lat. Idzie tutaj o to, aby usunąć człowieka spod wpływu ujemnych czynników, a pozwolić mu w całej pełni korzystać z pobudek naturalnych, biologicznie pożytecznych. Trzeba rozwinąć w nim zdolność reakcji wyłącznie korzystnych, to znaczy takich, które w postaci woli, świadomości i dobroci

ujawniałyby się otoczeniu. Organizm zwierzęcia odżywia się materiałami fizycznymi, psychika zaś odżywia się wrażeniami.

Zły pokarm prowadzi do złego trawienia i asymilacji szkodliwych, zatruwających ustrój, elementów. Zły pokarm psychiki niszczy charakter twórczej natury i działanie nerwów. Kłamstwo np. jest czynem, które przede wszystkim szkodzi kłamiącemu, bo, świadcząc o jego tchórzostwie, wtrąca go zarazem w fałszywą pozycję wobec otoczenia. Raz popełnione kłamstwo utrudnia wycofanie się z tej fałszywej sytuacji: kłamiący, aby być wobec otoczenia w porządku, kłamie dalej. Trudno mu wycofać się, bo jego tchórzostwo stale się pogłębia. Wobec tych, którzy mogliby go zdemaskować, jest nieszczery i układny, nienawidząc ich zarazem. Nasilenia takiego procesu są różnorodne: od, na pozór niewinnego łgarstwa, do zbrodniczych oszustw. Początek przestępstwa jest zwykle podobny, a dopiero od głębokości schorzenia ciała i psychiki kłamiącego zależy, jaki obrót weźmie dalsze jego postępowanie. Leczenie przestępców wymaga świadomego rozważenia możliwych przyczyn zbrodni i pracy nad ich usunięciem. Jest to trudna praca, ale o tyle wdzięczniejsza, że zapewnia konkretne rezultaty. Zamiast skrytej i przepełnionej nienawiścią do ogółu grupy przestępców zamkniętych w więzieniu, wolimy mieć grupę chorych, którzy stają się coraz lepszymi, którzy nienawidzieć zaczynają minione zbrodnie, a kochać lepsze, uczciwe życie. Bo dobroć i sprawiedliwość tylko dla nieświadomych wydają się trudne i przykre do realizacji; uświadomieni, choćby to byli dawni przestępcy, potrafią z czasem ocenić wartość pracy nad sobą.



Dr med. Piotr Aleksandrowicz Badmajeff, sławny lekarz petersburski, polityk i doradca Mikołaja II-ego, twórca apteki i Wielkiego Sanatorium na Pokłonnej Górze, autor wielu dzieł i ceniony przez ogół filantrop.

Laboratorium.

Otwarte w roku bieżącym laboratorium leków ziołowych Dra Włodzimierza Badmajeffa jest dla naszej redakcji zapowiedzią dalszego, pomyślnego rozwoju zasad Medycyny Wschodniej w Polsce. Warto, przy okazji, wspomnieć, że w podobny sposób rozpoczął przed wielu laty szerszą działalność Dr Piotr Badmajeff w Petersburgu, zakładając laboratorium — zawiązek przyszłego wielkiego Sanatorium na Pokłonnej



Skład ziół.



Laboratorium.

Górze. A więc może i u nas mamy dopiero zaczątek czegoś większego. Na razie istnieje i rozwija się pomyślnie warszawskie laboratorium.

Zaczęło się od nawiązania kontaktu i współpracy z firmami zielarskimi Indii, Anglii, Francji i naszymi. Trzeba było potem stworzyć składy nadsyłanych ziół, nadać im formę prawną, powierzyć je fachowemu kierownictwu.

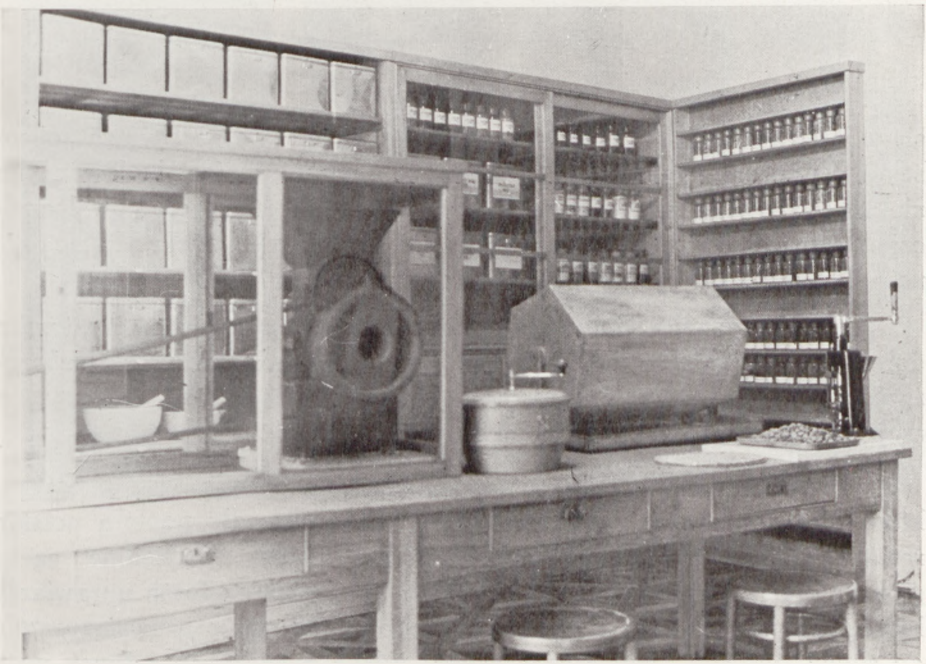
W takim stanie rzeczy trzeba było usamodzielnić się również z produkcją mieszanek ziołowych, co nastąpiło w kilka miesięcy po złożeniu pierwszych transportów ziół do składu. I tak powstało laboratorium. Kilka słonecznych sal w pięknym domu, w śródmieściu. Na pierwszy rzut oka uderza nas czystość i sharmonizowane w barwach kolory ścian, mebli, puszek z ziołami... liczne szafy zastawione pudłami z surowcem; pudła sześcienne lub walcowate, oksydowane na złoto, na nich białe olejne etykiety z napisami. W innych szafach widzimy duże słoje oranżowe, moździerze, zlewki, menzury, probówki i masę innych „czysto

fachowych" urządzeń. Uwagę, nawet laika, zwraca piękna kolekcja ziół niekrajanych: w słoikach mieszczą się dobrze dobrane korzenie, liście, kwiaty, nieraz całe roślinki; na słojach etykietki ze szczegółowymi informacjami o odpowiednich ziołach.

W sali maszyn — młyn z motorem, sita, mieszarki, suszarnie, wagi, tabletkarka i inne przyrządy — wszystko na razie niewielkie, ale zupełnie wystarczające do obecnych potrzeb.

Produkcja laboratorium polega na przyrządzeniu mieszanek, mieleniu ziół, tabletkowaniu i ich opakowaniu. Te czynności wymagają oczywiście wielu poprzedzających zabiegów.

Główną „dumą" laboratorium są składy ziół. Surowiec, dokładnie zbadany przy zakupie i przechowywany w wymaganych warunkach, jest przecież podstawą dobrej produkcji. Przede wszystkim zwraca się uwagę na świeżość i wartość farmakologiczną surowca: tutaj ma głos dział badawczy laboratorium. Różnorodność ziół duża; widzi się tu wiele roślin, których nikt w Polsce poza tym nie posiada (przekonaliśmy



Fragment mielarni ziół.



Fragment sali do tabletkowania.

się w wywiadach). Oczywiście, nie idzie tu przecież o gonitwę za „obcością". Obce zioła figurują tu dlatego, że i receptura jest budowana na ziołach obcych; dopiero eksperymenty i porównywanie efektów leczniczych, pozwolą przejść całkowicie na nasze polskie zioła, które nie ustępują na pewno reklamowanym ziołom Wschodu.

Ale, żeby zamienić obce składniki recept na krajowe rośliny, trzeba dobrze poznać te i tamte — to jasne. *Tak więc przede wszystkim laboratorium posiada i używa polskie zioła, głównie z Wileńszczyzny, przyczyniając się tym samym do rozwoju narodowego zielarstwa.*

Toteż redakcja nasza z uznaniem wita tę nową placówkę zielarską, która głosi wprawdzie idee wschodniej medycyny, ale popiera polskie rośliny. Bo, jak to zapewne czytelnicy nasi wiedzą, „wschodnie" są tu głównie myśli, „wschodni" jest tu ogólny syntetyczny sposób uprawiania lecznictwa. *Nikomu też nigdy nie chodziło wśród nas, o przywiązywanie do słowa „wschód" magicznego sensu; takich magicznych osłonek nasz system nie potrzebuje, bo jest on sam w sobie wartościowy i bez tego*

„dodatku lokalnego“. Że został zaczerpnięty właśnie stamtąd, to już należy raczej do jego historii. Teraz, dzięki swojej obiektywnej wartości, powinien stać się systemem wszystkich stron świata. W systemie tym jednym z narzędzi regulowania zdrowia organizmu są zioła. Taki jest, krótko mówiąc, stosunek ziół z laboratorium Dra Badmajeffa do t. zw. „Medycyny wschodniej“.



Wielkie pudła czekają na nowy transport surowca.

Das Laboratorium.

Das in diesem laufenden Jahr eröffnete Laboratorium für Kräutermedikamente Dr. Vladimir Badmajeff's ist für unsere Zeitschrift-Redaktion ein Vorbote für das rege Entfalten der orientalischen Medizin-Kunst in Polen.

Aus diesem Anlass ist es wichtig hervorzuheben, dass in ähnlicher Weise auch Dr. Peter Badmajeff in Petersburg seiner Zeit sein Laboratorium in's Leben gerufen hat und von dort aus dann den Grund zu seinem späteren Sanatorium Poklonnyj Berg gelegt hat.

So haben wir hier vielleicht den gleichen bescheidenen Ausgangspunkt für etwas viel Grösseres in Zukunft. Gegenwärtig besteht und entwickelt sich in erfreulicher Weise das Laboratorium in Warschau.

Den Anfang bildete die Fühlungsnahme mit Kräuterfirmen in Indien, England, Frankreich und im Lande Polen selbst, zwecks enger Zusammenarbeit. In der folgenden Zeit ging man daran Kräuterlager am Orte zu schaffen, sie gut aufzubewahren und einer fachlichen Leitung anzuvertrauen.

Weiter hiess es die Herstellung von Kräuterzusammenstellungen zu organisieren, was erst nach dem erfolgten Ordnen des Materials geschehen konnte. Und so entstand das Laboratorium. Letzteres befindet sich jetzt in mehreren sonnigen Sälen eines schönen Gebäudes im Stadtzentrum. Beim Betreten dieses Lokals fallen dem Besucher sofort auf: die darin herrschende Reinlichkeit, das aesthetische Zusammenwirken der Farben an den Wänden mit der Möbeleinrichtung, den Kräuterkästen und den Schränken, welche die Rohprodukte enthalten. Die einzelnen Schachteln in Würfelform sind im vergoldet patiniertem Ton gehalten und mit weissen Etiketten versehen. In bestimmten Schränken sehen wir grosse Gläser in Orangenfarben gehalten, Mörser, Masse, Probierzylinder und viele andere „rein fachliche" Einrichtungen. Specielle Aufmerksamkeit lenkt beim Besucher die schöne Sammlung von



Lager der Kräuter — Rohstoffe.

ungeschnittenen Kräuterproben; in Gläsern befinden sich speciell zusammengestellte Wurzeln, Blätter, Blumen, zuweilen auch ganze Pflanzen; die entsprechenden Etiketten (Aufschritten) auf den Gläsern enthalten genaue Informationen über bestimmte Kräuter.

Im Saal befindet sich eine motorisierte mechanische Mühle, Siebeinstrumente, Trockenapparate, Rührlöffel, Tablettenvorrichtungen und andere Utensilien — alles gegenwärtig noch in kleinem Umfange, aber für den augenblicklichen Bedarf völlig genügend.

Die Produktion des Laboratoriums besteht in Herstellung von Mischungen, Mahlen der Kräuter, Zusammenstellen der Tabletten und Packen derselben. Diese Arbeit folgt nach entsprechende Vorbereitung. *Den Hauptstolz des Laboratoriums bilden die Kräuterlager.* Der Rohstoff, richtig untersucht beim Einkauf und entsprechend aufbewahrt, ist nämlich die Hauptgrundlage der hiesigen guten Produktion. Hier wird vor Allem der Rohstoff untersucht, ob er *frisch* und *pharmakologisch wertvoll* ist. Über diese Untersuchung hat also das Laboratorium endgiltig zu ent-

scheiden. Die Verschiedenartigkeit der Kräuter ist gross. Man trifft darunter viele Pflanzen, welche hier sonst kein Mensch besitzt. Das wissen wir genau auf Grund von direkten Informationen im Lande.

Selbstverständlich handelt es sich hierbei keineswegs um eine Rekordaufstellung auf dem Gebiet der „Einfuhr" von fremden Kräutern. *Fremde* Kräuter *brauchen* wir, weil die bestimmten Arzneien aus *fremden* Kräutern bestehen. Mit der Zeit wird man davon Abstand nehmen, da die einheimischen Kräuter sicherlich nicht hinter den renomierten Kräutern des Orients stehen. Vorläufig kann man von den *fremdländischen* Bestandteilen der Mittel zu den *inländischen nicht* übergehen — so lange man *beide* nicht gleich gut kennt. Das steht fest.

Das Laboratorium besitzt und verwendet bereits polnische Kräuter, und zwar namentlich solche aus der Gegend von Wilno. In dieser Form fördert es die einheimische Kräuterproduktion.

Die Redaktion unserer Zeitschrift begrüsst heute die Institution des Laboratoriums, als einen Vorposten der Propaganda für Kräuter-



Fragment des Packhauses von fertigen Heilmitteln.



Getrocknete Kräuter, Pulver, Tabletten, nachher Röhrchen und Schachteln — dies sind die abwechselnden Etappen der Verwandlung der Kräuter in Heilmittel.

prodution. Denn diese Anstalt, welche zwar die Medizin des Orients predigt, verbreitet auch gleichzeitig die Verwendung von inländischen Kräutern.

Hier sei daher nochmals dem Leser gesagt, dass unsere Heilprinzipien „orientalisch" sind, indem die synthetische Art und Weise der Behandlung befolgt wird. Dem Wort „Orient" messen wir hier keinen magischen Sinn etwa bei. Solche „magische" Formeln braucht unser System nicht, weil es ohnehin vollwertig ist und keine Beiworte dieser Art benötigt.

Es gehört bereits zur Geschichte, dass unser System von Orient stammt. Es dürfte jetzt Eigentum der ganzen Welt werden. So sei nochmals hier unterstrichen, dass Kräuter sein Hauptmittel zur Heilung darstellen. Und darin liegt der Zusammenhang des Laboratoriums Dr. Badmajeff's mit der klassischen „Medizin des Orients".

Unsere Methode.

Das Erkennen der Krankheit und die Behandlung, in der üblichen Bedeutung des Wortes, besteht in der Kenntnisnahme und der Beseitigung der Krankheitserscheinungen; dieselben führen bestimmte klinische Bezeichnungen (Definitionen) und besitzen eine Menge von Mitteln, die zur Bekämpfung der Symptome geeignet sind. In diesem Sinne beruht die Aufgabe des behandelnden Arztes auf der Beseitigung der störenden, bösen Schmerzen, die zutage getreten sind, und nicht auf einer genauen Heilung des Patienten. Indessen ist es völlig klar, dass die Symptome blos ein äusserliches Sygnal tiefer liegender Prozesse sind; sie brauchen garnicht dem Kranken und dem Arzt aufzufallen, troztdem innerhalb des Organismus ein Degenerations-Vorgang gerade vor sich geht.

Die Symptome sind das Endergebnis von unregelmässigen Vorgängen, die in Zellen und Geweben vor sich gehen. Die Beseitigung der Symptome bezeugt keineswegs die Beseitigung der Ursachen der Verstimmung im Organismus; sie besagt auch nichts Festes über den Stand des Organismus. Und nur das Erkennen der tiefen Gründe der sog. Krankheit und nur die genaue Kenntnis der Ursachen des schlechten Regenerationlaufes im kranken Körper kann dem Arzt die Idee für die geeignete Heilungsmethode für diesen Fall eingeben. Dabei muss er stets die Hauptfaktoren des Organismus beachten, weil sie besonders wichtig sind für die Art der Neigung zu kostitutionellen Störungen. Die Diagnose muss stets ursachlich sein und die Behandlung muss auf einer Prozedur beruhen, welche die, der lebenden Materie innewohnenden, und im Augenblick lahmgelegten Regenerationskräfte, wieder wach ruft.

Die Behandlung verhilft dem Organismus zurück zur normalen biologischen Entwickelung zu gelangen, indem sie das Regulieren der „Ernährung" übernimmt. In einem geregelten „Ernährungssystem" steckt ein Reichtum von Assimilations-Vorgängen, Stoffwechsel und Energieprocessen, Selbstregulierung und Regenerations-Arbeit von Zellen und

Geweben. Das sind die verschiedenen Bezeichnungen dafür, was wir als Bedingung für die Existenz und Entwickelung der lebenden Materie halten. Die „Ernährung" ist das Wesen der Arbeitsleistung der lebenden Materie.

Jede Unregelmässigkeit und Abnormität auf dem Gebiet der Ernährung muss in dieser, oder anderer Weise, in den Funktionen des Organismus sich äussern.

Daher sagten die Ärzte im alten Orient, dass alle sog. Krankheiten eigentlich nur verschiedene Formen und Stärkegrade des gestörten Ernährungsvorgangs sind. Diese ursächlich-einheitliche Zurechtlegung der Gründe jeder Krankheit, gestattet der Medizin des Orients die Diagnose festzusetzen und eine synthetische Therapie anzuwenden. Die Störung in der Ernährung des Organismus, das heisst, die Schwächung seiner Widerstandskraft erscheint unter bestimmten Bedingungen also: a) durch bewussten oder unbewussten Missbrauch der Naturgesetze, b) duch inneren oder äusseren negativen Einfluss, c) infolge von erblicher Belastung. In diesen drei Punkten liegen die Hauptursachen, welche die Störung in der Ernährung herbeigeführt haben. Also muss in der Kur in vorderster Reihe *die Aufklärung* des Kranken stehen über die Ziele und Aufgaben des Menschen und seiner Rolle, als Teilchen der Mutter Natur.

Solcher Art Aufklärung stellt die eigentliche Psychotherapie dar, die gemeinsam mit anderen Heilprozeduren vorgenommen werden muss. Gegen geschwächte konstitutionelle Funktionen, welche weitere Degenerationserscheinungen hervorgerufen haben und die „Krankheit" immer tiefer fassen, hat der Arzt-Synthetiker eine natürliche Waffe in Gestalt von Pflanzenernährung von hoher Nahrhaftigkeit und Qualität. Arzneien, die Pflanzen-Nährstoffe sind, haben als Ziel den selbstätigen Kräften des Organismus, im Kampfe mit Ernährungs-Störungen, zu helfen. Sie stärken geschwächte Gewebe des Verdauungskanals, regen die Verdauungsdrüssen an, normieren also die Assimilationsvorgänge und liquidieren in dieser Weise die Blutstauungen sowohl wie die Verunreinigungserscheinungen im Organismus. Alles Dinge, die mittels der Blutzirkulation und das lymphatischen Systems den Organismus vergifteten. Und est ist klar, dass das Regulieren der Verdauungsarbeit und eine gute Anpassung der Aufbaumaterie in der Folge alle Gewebe heilt und immer gründlicher stärkt, auch widerstandsfähiger den Verdauungskanal gestaltet. Schon das erste Stadium der Aufbesserung im Verdauungsprozess stellt ein schnell wachsendes Kapital dar, das die Konstitution in die Lage versetzt, selbständige Arbeit auf dem Regenerationsgebiet zu leisten.

Der Organismus verträgt keine Mittel, die auf bestimmte Organe eingestellt sind. Solche eigenmächtige Ingerenz von Seiten des Menschen unternommen, in inneren Sachen der lebenden Materie ist sträflich. Gestatten wir dem Organismus mit seiner eigenen, erfolgreichen und ausprobierten Waffe, die wir ihm unbewusst oder aus Dummheit oder bösen Willen, entrissen haben, gegen Krankheitssymptome zu kämpfen. Seinem innersten Wesen nach ist die Konstitution des Menschen selbstgenügend auf dem Gebiet des Regenerationsprozesses. Es genügt dem Organismus gesunde Nahrung zu geben. Und weil wir ihn mit schlechter Nahrung genährt haben, so müssen wir das Unrecht wieder gut machen und die Mängel durch eine natürliche, synthetische Arznei von grosser Nahrkraft, ersetzen. Über die grossen Vorzüge der Heilkräuter vom chemischen Standpunkt aus und die reiche Tradition der Kräuterkunde in Volkskreisen werden wir hier nicht schreiben.

Unsere Methode besteht im Vervollständigen der Mängel in Ernährung des Organismus durch geeigneten Nährstoff. Die Kräutermischungen sind zusammengestellt nach der Methode der Medizin des Orients, und zwar sind es solche Zusammenstellungen, aus denen Nebenwirkungen eliminiert sind und bei denen dafür auf stärkere Einwirkung auf bestimmte Erfordernisse des Organismus gerechnet wird. Das ist das Hauptelement das hervortritt.

Dieses „Eliminieren" beruht auf der Auswahl der Bestandteile der Kräuter, entsprechend ihrer Zugehörigkeit, zu bestimmten Gruppen. Die Gruppen der Pflanzen haben bestimmte Eigenheiten je nach der Art, wie sie auf die verschiedenen Gewebe einwirken. Diese, übrigens sehr allgemein gehaltene Bemerkung, zeigt, dass einzelne Kräuter des bestimmten Präparats keinen Anteil nehmen am Vervollständigen im Organismus tatsächlicher Mängel der Konstitution und nur jedes Mal die *ganze* Zusammenstellung des Kräutermittels hier ein neues, charakteristisches Ganze darstellt und eine Rolle spielt.

Diese jeweilige Zusammenstellung der Bestandteile repräsentiert die Vervollständigung der Nahrung, welche zum Normalzustand der Ernährung des Organismus benötigt wird. Wir wissen aber, dass Krankheitserscheinungen sich am häufigsten in bestimmten inneren Organen festsetzen z. B. in Nieren, Leber, Lungen etc. Selbstverständlich liegt auch hier die Ursache im anormalen Stoffwechsel innerhalb des Organismus. Diese Störungen treten nur an bestimmten Stellen, die dafür am meisten disponiert sind. Daher werden wir genötigt sein, in weiterer Folge die Störungen in einzelnen Organen zu nennen und Arzneien dagegen

zu empfehlen. Es werden keine Medikamente gegen „bestimmte Krankheiten" sein, sondern Nahrungsmittel, von bestimmter Verwandschaft mit den bestimmten Geweben und den Funktionen bestimmter Organe. Diese „Verwandschaft" wird beruhen auf dem Regulieren des Ernährungsprozesses in den betreffenden Geweben und Organen. Dabei muss man stets gedenken, dass zuerst der Verdauungskanal behandelt werden muss. Wenn dieser Letztere, auch nur teilweise seine assimilatorische Norm wieder erlangt hat, darf man sein Augenmerk auch auf dasjenige Organ richten, welches besonders durch seine „Krankheit" uns alarmiert.

So geschieht es, dass jedes weiter unten angeführte Kräutermedikament auf andere Weise dem Organismus hilft, aber jedes *eine einzige Ursache bekämpft*, nämlich die anormale Ernährung des Organismus.

Unser Prinzip ist nicht die Krankheit zu behandeln, sondern den ganzen Organismus und zwar mittels eines gründlichen Instandsetzens der inneren Wirtschaftsverhältnisse in dem Ernährungs-System. Dabei ernä hrt sich gleichfalls unser Nervensystem: alle Störungen in dem Ernährungsprozess müssen auf unseren Willen, unser Bewusstsein und unsere Güte einwirken. Ob sie sanft einwirken?

Der heutige psychische Zustand sowohl des einzelnen Menschen und wie der einzelnen Menschengruppen ist beklagenswert: Unfreiheit, Mangel an einem Lebensziel, Apathie und Amoralität kennzeichnen sie. Es lohnt über den Zusammenhang zwischen der Unordnung im Körper des Menschen und seinem psychischen Zustand nachzudenken. Dann wird sich zweifellos zeigen, dass die Ernährung nicht eine Sache blos des Körpers ist, sondern ihre Regulierung die nötigste Bedingung für das psychische Wohlergehen des Menschen ist. Denn der Mensch ist doch Psyche plus Körper. Und indem wir um den gesunden Menschen kämpfen, haben wir gerade den wahren und klugen Menschen vor Augen, den Menschen, der sein Menschentum verstehen und schätzen würde.

The need for an Institute of health.

I.

Mankind of the twentieth century is ill psychically and biologically ill. It suffices to observe the work of Man, his thoughts and the outcome of his deeds, directed as these are chiefly towards destruction and based on short-sighted egoism. Economic and political life has to-day become a kind of thoughtless game of chance; the cult of the power of the group and the State has overshadowed the real aims of humanity.

Amidst the flood of hatred and international violence, within the tangle of unexpected events, which disturb the life of individuals and groups, it is indeed hard to find a real human being. The few individuals who look soberly at life and at the aims of humanity call aloud for reflection and thought, but their voices are lost in the turmoil. It is high time to save humanity from the complete mechanization of thought and feeling.

Mankind must be liberated with the least possible delay from the tyranny of selfishness and lack of thought.

II.

Seeking the causes of the general weakness of the masses and of individuals, we encounter the human organism as that of a biologically definite unit. Yet its rights have for long been downtrodden, and its needs forgotten since long ago. Man as an organism is seriously ill. His psychic ego and his body are ill. Virtually every child is ill even before it is born. For it brings into the world with it, congenital organic disturbances as also an inherent nervousness, apart from a tendency towards anger and crime.

The child is diseased and the whole family is diseased — that smallest of social groups. Present-day medicine is powerless in the face

of the disastrous social epidemics, such as tuberculosis, syphylis, anaemia, cancer, and so on. Ever new symptoms of disease are being unearthed, and new medical terms are being constantly elaborated — but medicine is diverging farther and farther from the actual essence of biological processes.

Modern medicine is really nothing but a handicraft engrossed merely with the removal of effects, not of causes.

It does not know Man as a psychic phenomenon. It ignores the fact that Man is inextricably a part of the Universe, and that the laws of Nature are the sole regulators of his development.

III.

Mankind is ill because it has lost contact with Nature, because it has fully deceived itself, losing itself in the egoistic struggle for the material goods of life. Healing conducted in such a way that it merely removes the symptoms of disease instead of curing the serious maladies of the whole nature of mankind is a crime in the face of humanity.

IV.

It is above all necessary to remove the causes of the diseases. The path leading to this end must be that of a high mission and not that of the artisan — it is marked out and indicated by the medicine of the East. The medical knowledge of India and Tibet is known to many of the English but is vastly under-rated by the peoples on the Continent; yet it shows us the road for the renascence of twentieth-century humanity.

V.

Some twenty years ago, I raised the slogan of returning to the essential truths of therapy as applied by the healers of the East. These are: the conservation of health and the prevention of illness. Since that time several thousands of patients have passed through my hands. I taught them that I do not cure illnesses, but that I remove the causes of disease; I taught them that the aim of mankind is consciousness, will, and good deeds — only these can bring realization of the aims of humanity.

I instructed them that nothing but conscious collaboration with Nature can yield health and wellbeing. Renowned though they are, my herbal remedies and "dry operations" have served but an auxiliary purpose in healing the body and soul of those who suffer. My patients organized themselves as a group in the Association for the Support of Tibetan Medicine, and have on several occasions expressed the desire to help me in establishing a centre at which a wider circle of the afflicted would be able to eradicate the causes of deep-rooted diseases. But lack of funds always made it impossible to realize these plans. My system gained recognition amongst those unhappy sufferers whom official medicine could not help. Cancers, tumours, tuberculosis, various kinds of anaemia, the most serious maladies of the alimentary canal and of the nervous system — all these were brought to me by sufferers for many years on end. And they went off with gratitude in their hearts. I would now desire to extend my efforts to the masses.

Why, after all, should only privileged groups benefit by the good works of Oriental Medicine?

VI.

Concretely speaking, I dispose of a system of causal therapy, medicinal herbs according to Indian and Tibetan recipes, and the system of "dry operation".

VII.

I intend to found an Institute for the preservation of Health, one which will be at the same time a school of character and a sanatorium, in which the patients will be able to acquire a better knowledge of themselves, learn how to be healthy, and rid themselves of congenital or acquired maladies.

The task of the Institute shall be to realize the ideal of preserving the health of the psychic ego and of the body, as also how to prevent disease.

The premisses behind the establishment of such an Institute indicate that the work shall embrace large numbers of people; the Institute shall not merely heal those sufferers who apply to it, but shall also become a source from which shall flow and emanate the ideal and imperative of a return to Nature.

We shall heal children even before they are born in order to prevent the inheritance of diseases. We shall bring up mothers and fathers in a spirit of cohabitation with Mother Nature by teaching them how to bear children and bring up sound and healthy offspring.

The mature will be guarded and protected by good counsel and their health will be preserved against disease.

Psychic and biological hygiene will become the basic imperative not only of our direct patients but these will also spread its teachings to all around.

VIII.

Removing the cause of evil, protecting the soul of the child and the adults against the extremes of materialism, we must bring up groups of conscious and really free people, who shall spread the oriental ideal further amongst the masses. Imbued with this thought, we shall proceed to the social groups, healing one human community after another. Everyone who knows the psychology of the group, comprehends that the raelization of such aims will find fertile soil: people want to be healthy and live long — we all know this. All they need is wise guidance, and they will certainly follow us. Our imperative will for them become the imperative of all Nature: they will believe it when they recover their health.

IX.

The Institute has every chance of securing the victory of the ideals it propagates. The results so far attained in our work provide proof of this; further perfecting will be brought by the experience gained in the Institute, for it will be simultaneously a scientific experimental station.

X.

The general plan of the Institute envisages the establishment of an institution bearing the character of a sanatorium which will simultaneously be a school of character. This appelation indicates that our object will not be to heal diseases but to teach people how to be healthy.

The Institute shall be a polyclinic, with departments for children and adults. Diagnoses will be based on the principles of the Oriental

Medicine, while the herbal remedies will be furnished by a medicinal-herb experimental laboratory, envisaged as part of the Institute.

The site occupied by the Institute should be about 15,000 sq. metres in area, of which about 5,000 sq. metres would be devoted to buildings and the remainder as a garden for the patients. For the time being, the Institute will have 200 beds, each in a separate room.

The installation and equipment of the Institute shall be so devised that it shall possess the most hygienic and up-to-date arrangements of rooms and halls for the sanatorium buildings and environment, while enabling the patients fully to benefit by the gifts and bounty of Mother Nature.

Ample space, air, light and warmth, water and the soil — these are the basic elements of the oriental philosophy of nature.

Every organism grows up from these, lives with them and finds nourishment in them, for they are the conditions and causes of its existence.

We shall give our patients everything which will enable them to value the full worth of space, air, the sun, and so on; we shall bring them closer to the plants. We shall instruct them to love the whole of living and still nature, we shall teach them to react sensitively to the thermic and atmospheric changes of the seasons of the year, without cramping their animal urge for cohabitation with nature.

The whole programme of nourishment and mode of life shall be fixed in accordance with the principles of nature healing.

Physical exercise and sports will be made available to the patients and will serve solely and exclusively to further their health.

The technical construction of the Institute shall be based fully upon principles of approach closer to Nature. We have a detailed plan of the installations and an estimate of costs already prepared. We are in a position to realize at the present juncture that the construction and equipment of the Institute will cost at least 3,000,000 zlotys.

Punishment of Medical Treatment.

A social group is a body consisting of a great number of individually-formed human elements who follow generally adopted morals and rules according to the law.

A body of that sort is rather complicated, as its members represent human beings of distinctly egotistic trends and emotions.

The application of the law exclusively to a group of men who are forced to follow it, constitutes a form of punishment and can by no means be considered as objectively correct. This system, when used in the above-mentioned manner, produces immediate effects upon the attitude of the group in question towards individual members of the community.

To oppose the law is considered as a crime and the person concerned has to face imprisonment and sometimes even capital punishment. Society is eliminating from the community persons guilty of crime: sometimes for a temporary term and sometimes for ever. This action can be compared with a medical operation, when a useless tissue is removed from an infected human organism by a surgical process. It is the usual form of treatment for social diseases in our communities.

The question is, if an operation of that kind is really a cure for the wole organism?

According to our opinion, this policy is rather superficial, as a means of healing the disease.

A man, after commiting a crime of any kind is sentenced to suffer a punishment connected with a physical pain. But the point of this case is, that the man ought then to be submitted to medical treatment.

Instead of subjecting him to imprisonment, for instance, we should remove the inherent sources on which was based his crime. That is to say that only by a logical method of curing the causes of the evil can we achieve a concrete and permanent recovery. The system at present employed is not the right one. The radical way of curing the demaged

morals of the masses, consists in eliminating causes of the evil and the cure of the patient. The special sources of the evil are primarely found in the infected and degenerated bodies of patients. We so often find in them hereditary abnormalities.

As the main cause of psychical disturbances we must count intoxication of the blood with toxins. The intoxication causes degeneration of the tissue and leade directly to functional disturbances. The system is nourished by poisoned blood which is already contaminated. This process interferes with the normal development of the brain, affects the nervous system negatively and results in a degeneration of the functions of the senses. It reaches even to the ends of the nerves and the brain centres. The degeneration of the whole nervous system affects the course of all emotional reaction and impels the patient to become a pathological case. The so called "false reactions" are coming into force. The consciousness of the patient is disturbed, he is no longer responsible for his actions. He is losing little by little his former standard of morals and responsibility and cannot be considered normal. His psyche "is pertaining to the psyche of an animal". Such an individual, previously endowed with high morals and good manners, and created by Mother Nature, is often straying from the normal path thanks only to a physical disease.

On the other hand a man of good health, whom we consider a typical child of Nature, never faces such a situation. He is capable of acting always with a profound sense of responsibility, he does not fight against the discipline and order kept up among the members of the community. He hates cowardice and imposture; he is physically and mentally clean. And all this is the result of having his blood free from intoxication.

There is no question that the criminal is a candidate for medical treatment and should not be sentenced to a punishment for offending against the law. His body is unhealthy and that is the most important point of the case. The cause of trouble and disturbance must be removed.

Medicine, the art of restoring and preserving health, is in the Orient, taking this point of view. The physicians there have been curing and educating people in a very efficient manner for many hundred of years.

In the Occident it is necessary to create institutions, in which a criminal would find himself in a kind and friendly environment which would help to cure his mental disturbances and his infected organism.

The criminal must be taught to enjoy both good health and fact that he is a human being. His infected tissue has to be renewed and in

the course of his cure there is no doubt the state of his nerves would visibly improve; he would develop more sensitivity in his whole personality.

Should the plans we have in view materialise we should like to provide the Occident with institutions of considerable size adopted for such work. Prisons would become more and more useless. We consider some prisons rather strengthen a hardy criminal's dislike of the law, and „beginners in the career" owing to their continuous contacts with such bad characters become familiar with all their tricks and methods.

Imprisonment has a very bad influence upon the morals of the people and may be considered as a good opportunity for a man become to a skillful criminal. Hard discipline and severe order alone cannot cure the psyche, if the real cause of disturbance remains unremoved. This kind of procedure cannot very well be carried out in prison.

It is obvious that special centres must be arranged where criminals will find necessary for recovery in close contacts with nature and in pleasant environments. They should live in places abounding in fresh air, sunshine, simple but healthy food, kind treatment and medical care.

The establishment of conditions of that sort requires special methods of medical treatment and well prepared instructors interested in the problem. These instructors ought to always keep in mind the important part of impressions coming from outside have upon their patients.

In this connection, let us emphasise the fine results of the medical treatment and education practised by Oriental Medical Scientists on this basis for many hundred years. Oriental Medicine considers the separation of the patients from every negative influence a very important factor and also letting him take advantage from natural sources. The patient has to reach a level from which he can profit by the reactions; he must show a readiness of acting thanks to his recovered will, and a full sense of responsibility.

An ordinary animal is fed with physical material (plants etc.) while the human psyche derives its food from mental impressions. Bad food gives bad digestion, a result of absorbing poisonous elements in the organism, while bad psychical food for man ruins the character and the creative imagination, and has a bad influence also on the functionig of his nervous system.

Let us take a lie, for example. A lie is an act which in the first place does harm to the liar himself; it is a sing of cowardice, and places

the liar in a false position. It is very difficult to escape from a situation once a lie has been uttered. The liar invent new lies in order to keep things going. It is difficult for him to get away from his lie, and little by little his cowardice increases. The liar is insicere and polite towards the people who are able to discover the lie, but at the same time he hates them profoundly.

The „acme" of such a case is of various types: Some lies begin modestly and grow to criminal dimensions.

The first steps generally taken in crime are usually the same in most cases. It is the level, character and degree of health of the criminal which affects the psychological standards of his action.

The cure in question requires a responsible examination of all the sources on which the crime was based and the system of removing them must be properly worked out.

It is undoubtedly difficult labours, but worth while at every point.

We look forward to seeing a group of such patients being cured of their bad health and ill temper, people who will begin to hate their former criminal activities and went to lead a better and honest life. At present we feel sad at seeing groups of criminals sentenced to jail where they will probably develop their hatred towards society.

Kindness and justice appear to be hard to achieve and very difficult to be appreciated by people who understand little about life. All those who possess an enlightened personality even if they have reached this standard after passing through a criminal phase, will agree with us, that self-education is of the highest value.

CHERCHONS LA SANTE.

L'homme contemporain vit dans le trouble, dans l'inquiétude, dans la misère. Les difficultés de la vie l'accablent, la menace de guerres possibles le tourmente, les maladies lui enlèvent la joie de vivre. Il se débat, il lutte, il cherche la lumière, la vérité, la santé — où les trouvera-t-il? Nous voudrions attirer son attention vers l'Orient, vers le pays du Thibet, où naquit et se développa une science profonde, qui tâche d'expliquer le mystère de la vie et de la mort et qui montre à l'humanité la voie vers la régération, l'équilibre, la santé physique et morale et le bonheur.

Dans les articles présents nous donnons en raccourci quelques pensées puisées dans les livres du docteur Badmajeff, traitant de la philosophie et de la médecine thibétaine.

ESQUISSE HISTORIQUE DE LA MÉDECINE THIBÉTAINE.

La médecine thibétaine date d'une profonde antiquité, de 2000 ans avant J.-C. environ.

Dans les Indes qui furent son berceau elle a passé par plusieurs phases dont les plus importantes sont: la première où „les esprits célestes" connus des légendes s'occupaient de médecine, la seconde — nommée époque des huit risch c'est-à-dire des sages; la troisième — des représentants du brahmanisme; enfin la quatrième — des partisans de Bouddha, des savants bouddhistes, autrement dit des pandytes.

Dans son développement à travers les siècles la médecine atteignit son plus grand épanouissement au Thibet où elle s'installa en 685 après J.-C. environ. L'accord et l'union des opinions de tous les céléhistés d'alors y fut accompli: de l'Inde, de la Chine, du Cachemire, du Népal, de la Perse etc....

On y traduisit en thibétain les travaux scientifiques de médecine de tous ces pays. Deux écoles se formèrent alors au Thibet: l'une ancienne, générale, l'autre nouvelle, spéciale formée par les médecins hindous, les pandytes.

L'un des plus fameux médecins de la nouvelle école fut Jutogba-Jondon-Gombo (Jutogba II). Jutogba II naquit en 786 et vécut 125 ans. On le considérait comme l'incarnation de Co-Żed-Szon, un nouveau Bouddha et on lui attribuait l'oeuvre universellement comme „Zud-Szji". Jutogba II étudie aux Indes l'hydrothérapie, la botanique, la pharmacie et la chirurgie. Il écrivit une oeuvre sur les façons d'ausculter les malades d'après le pouls (en 5 volumes), il

édita le précieux Zud-Szji en thibétain en l'accompagnant de nombreuses explication dans des cahiers séparés, il écrivit une thérapeutique générale et détaillée et beaucoup d'autres en tous manuels de médecine. De son temps également on édita le premier atlas anatomique et des oeuvres sur la circulation du sang et sur l'échange de l'eau dans l'organisme. L'école de Jutogba II forma de nombreux savants, créateurs d'une très riche littérature scientifique, gardée jusqu'à présent dans le Thibet Occidental et peu accessible. Elle fleurit jusqu'à la fin du XVII-e siècle.

La médecine thibétaine s'introduisit en Mongolie vers l'année 1235, sous le règne du han Gadon qui fut guéri de la paralysie par un célèbre pandyte, Lama Sakaja, orginaire du Thibet. A partir de ce moment la médecine thibétaine se mit à se développer en Mongolie. Avec la chute de la dynastie mongole en Chine, vers la fin du XIV-e s., la science médicale se trouva négligée. Ce n'est qu'aux temps du réformateur bouddhiste Zon-Chawa, à la fin du XV-e s. que la médecine se prit à refleurir néanmoins plus au Thibet mais dans les environs d'Adoms dans les couvents de Zamba et Surchar. Les noms de ces deux cloitres fournirent leurs appellations à deux écoles médicales. Le fondateur de celle de Zamba était Memjal-Dowa qui portait le titre plein d'honneur de protecteur des sciences. Il est l'auteur de quelques précieuses oeuvres médicales. L'école de Surchar fut fondée par Nenit-Dorja, auteur de nombreux travaux de médecine. Il laissa beaucoup de valeureux successeurs.

Au commencement du XVIII s. la médecine thibétaine s'enracine et se développe sur un nouveau terrain parmi les Bouriates ou dans ce temps apparaissent de nombreux médecins-lamas. Ils suivaient des cours supérieurs de médecine dans des dacans c'est-à-dire dans des cloîtres bouddhistes. Certains s'instruisaient au Thibet, à Chakpara, couvent bouddhiste aux environs de Lhassa — capitale du Dalaj-Lama et centre des sciences médicales de l'Orient, ainsi que dans deux autres cloîtres se trouvant à l'intérieur du pays et nommés Chak-Zur.

Comme on voit de cette brève esquisse, la médecine thibétaine est née et s'est développée dans le fond de l'Asie durant plusieurs milliers d'années.

L'Europe en fait connaissance pour la première fois en 1857 lorsque arriva à st. Pétersbourg un médecin thibétain nommé Sul-Tim-Badma et après sa conversion au christianisme Alexandre Badmajeff. Originaire du clan des princes héréditaires, il était l'un des principaux „la masgucounes" c'est-à-dire des archevéques du dacan. Il arrivait de Sibérie où il était connu comme un médecin plein de science et de talent. Son oeuvre la plus importante fut détablir à St. Pétersbourg la première pharmacie thibétaine en Europe. Il guérissait les pires maladies au moyen des remèdes de cette pharmacie et de cette façon il rendit largement populaire la science orientale de la médecine.

Après la mort d'Alexandre Badmajeff en 1882, son frère Pierre continua son oeuvre non seulement en Russie mais également à l'étranger. Pierre Badmajeff acheva ses études dans deux établissements scientifiques de St.-Pétersbourg: l'Université des Langues Orientales et l'Académie Militaire de Médecine.

Il étudie la médecine thibétaine auprès de son frère ainsi qu'au Thibet, sous la direction des plus célèbres savants thibétains.

Connaissant les deux sciences médicales: celle de l'Orient et celle de l'Occident, il traduisit en russe l'oeuvre Zud-Szji que nous avons déjà mentionnée deux fois, en la complétant par de nombreuses additions et explications.

Son autre travail „Le compagnon de la santé" est resté en manuscrit. Il y expose l'anatomie suivant une méthode spéciale, thibétaine, qui est enfermée dans des calculs mathématiques des dimensions du corps humain.

Ensuite il y parle des causes des maladies des ,changements physiologiques qu'elles provoquent des résultats de ces changements, de leur traitement et des remèdes, de l'application de la chirurgie etc.

Pierre Badmajeff est mort en 1923 à St.-Pétersbourg, ayant vécu 112 ans.

Après la mort de Pierre Badmajeff les seuls représentants de la médecine thibétaine en Europe sont ses deux neveux: Nicolas et Vladimir Badmajeff. Nicolas Badmajeff qui a fait ses études à l'Académie Militaire de Médecine à St.-Pétersbourg continue l'oeuvre de son oncle dans cette même ville. Vladimir Badmajeff, docteur en médecine de la Faculté de Moscou — est citoyen polonais et demeurant à Varsovie, pratique en caractère de médecin européen, suivant dans ses traitements les méthodes de la médecine thibétaine.

LES BASES DE LA MÉDECINE THIBÉTAINE.

La science médicale du Thibet ne s'est pas bornée exclusivement aux résultats des recherches analytiques sur l'organisme humain et ses fonctions. Elle a tenté une synthèse. Nous trouvons même certains principes philosophiques à ses bases. La médecine thibétaine n'est donc pas une science uniquement pratique, elle embrasse des horizons beaucoup plus vastes, elle est le résultat définitif de plusieurs branches de la science, on pourrait l'appeler: la synthèse de la sagesse et même l'art de vivre.

Dans le travail actuel, destiné au grand public, il n'est pas possible de présenter dans toute son étendue et toute sa profondeur le système philosophique, qui est la base de la médecine et de l'hygiène de l'Orient. On ne pourrait pourtant ni bien comprendre les principes de cette science, ni le traitement par le système thibétain, ni enfin l'hygiène de la vie quotidienne sans un minimum de connaissance du fond philosophique, duquel nait la science médicale de l'Orient — nous essayerons donc de l'expliquer au lecteur en raccourci en nous bornant aux choses indispensables.

La médecine orientale ne traite pas l'homme comme un monde isolé, mais le place sur le fond de toute la nature environnante, animée et inanimée. Entre l'organisme humain, dans ses rapports intérieurs, et la nature existe une profonde relation réciproque. La nature, si on la comprend bien et si on la traite d'une façon intelligente, devient le protecteur bienfaisant de l'organisme, en le nourrissant et le fortifiant durant toute sa vie.

La médecine orientale prend également en considération les fonctions psychiques de l'organisme humain. La vérité, bien connue à l'Occident, qu'il existe une correspondance mutuelle entre les fonctions physiques et psychiques de l'homme, que la santé morale dépend de la santé du corps et réciproquement — fut appréciés depuis longtemps en Orient.

En conséquence de ces principes, les savants thibétains se sont occupés en même temps de la nature entière et de l'homme (de son organisation physique compliquée et de sa psychique) et ils ont tâché de formuler les lois qui règnent aussi bien dans le monde entier que dans ce petit univers, qu'est notre organisme — par là ils sont arrivés à fixer certaines idées fondamentales, que nous essayerons d'expliquer au cours de notre travail.

a) *Les bases morales.*

La médecine thibétaine admet les causes d'ordre physique qui provoquent directement les maladies de l'organisme, mais elle attribus le rôle décisif aux causes d'ordre moral. Par conséquent, selon la science médicale de l'Orient, les souffrances humaines ont comme sources les manques moraux suivants:

1) manque de volonté, c'est-à-dire incapacité de diriger nos passions, de nous maîtriser,

2) manque de science et d'expérience,

3) manque du sentiment de la vraie charité.

L'homme subit l'influence de la civilisation, de la culture et de l'hérédité, qui rendent son organisme délicat et peu aguerri contre les indispositions et les maladies. Elles le privent graduellement des capacités indispensables dans la lutte contre les difficultés physiques de la vie. Le seul contrepoids de ces influences funestes dans leurs effets peut être trouvé dans une solide base morale. On peut l'acquérir par la concentration intérieure de la pensée et du sentiment et par la compréhension de l'importance des facteurs: de la volonté, de la science et de la charité.

Ces facteurs sont aussi indispensables à l'équilibre et au fonctionnement normal de l'organisme que chacune des fonction physiques; la différence consistant seulement dans le fait, qu'ils sont d'ordre moral. Quand la volonté manque ou se trouve affaiblie, l'homme est privé de pouvoir, de direction précise et de but dans sa vie; dans un tel état il ne peut pas devenir un membre moralement utile de la société, il ne peut pas bien exécuter son travail, atteindre le bonheur et la réussite. Si l'intellect fonctionne mal ou pas du tout, l'homme se trouve comme privé de ses ressources vitales; dans cet état d'indolence il est pareillement peu utile à sa société, et comme individu il ne peut réussir non plus. Enfin le défaut de la vrai et active charité indique le manque de la force vitale de l'homme et l'absence de liaison avec la loi de la nature. Dans ce cas il lui est impossible d'être une force régénératrice de la société et de porter en soi la source du vrai bonheur et du succès.

En résummant tout ce qu'on vient de dire, on peut affirmer que le but, les moyens et la force vitale, c'est-à-dire tout, ce qui nait et se développe uniquement en présence de la volonté, de la science et de la charité, peut réaliser les idéales, la richesse et le bonheur de chaque homme et de toute la société humaine.

S'exprimant en définitive par ces facteurs moraux, le développement spirituel est fondamental, d'après la médecine thibétaine. De cette thèse naquit toute la philosophie de la science médicale du Thibet; elle fut ensuite vérifiée et réalisée par de nombreuse expériences.

La base morale, créée par la synthèse de ces trois facteurs, donne au moral de l'homme le calme et l'équilibre, qui sont la condition fondamentale du cours normal de toutes les fonctions physico-physiologiques, surtout des plus importantes: du procès de la digestion, de l'échange des matières et de la nutrition. La dépendance de ces fonctions du moral peut être vérifiée sans aucun doute. Si le développement psychique était complet, c'est-à-dire s'il formait la synthèse parfaite des facteurs moraux mentionnés plus haut, l'état physique de l'homme serait meilleur. Cependant l'humanité civilisée dirige son effort spirituel pour la plupart vers le développement intellectuel. On pourrait donc croire qu'au moins le second facteur moral, notamment la science approche de la perfection. Pourtant il faut constater, que cette manière d'envisager la question est incomplète: elle s'exprime uniquement dans la tendance vers les inventions techniques, les découvertes, les nouvelles utilisations des forces de la nature. Cependant nous ne pouvons acquérir la vraie science, la science parfaite qu'exclusivement en accord avec les deux autres facteurs moraux: la volonté et la charité. Tous les trois ensemble forment une synthèse, base durable et sûre de la psychique de l'homme qui veut devenir maître de son organisme et de toutes ses fonctions.

C'est seulement après avoir acquis ces bases morales, qu'il nous est possible de comprendre l'âme humaine sur la voie pénible de la connaissance et du perfectionnement de soi-même; ce perfectionnement, nous ne pouvons l'atteindre qu'après avoir vaincu les obstacles multiples qu'il nous impose. Sans cet exercice toutes les dissertations et discussions au sujet de l'âme n'ont aucune valeur.

L'âme nait en même temps que le corps et elle forme avec lui une synthèse parfaite — l'homme; elle se développe avec lui et, après avoir vécu son temps, passe de notre monde dans le monde futur, en franchissant la limite de la mort. Son avenir dans la vie d'outretombe dépendra de sa formation définitive dans ce monde en rapport avec les bases morales nommées plus haut, c'est-à-dire avec la conscience et les actions de l'homme. De là résulte un devoir précis envers soi-même — celui de surveiller particulièrement sa vie intérieure, son ennoblissement et perfectionnement et la délivrance de l'âme de la domination du corps.

L'âme est l'immortalité de l'être humain. Lorsque cette vérité deviendra pour nous incontestable et évidente, la limite de la vie, que nous appelons la mort, cessera d'être inquiétante et triste. Les soucis de la vie ainsi que la mort n'ébranleront plus le calme et l'équilibre de l'homme.

Les lois gouvernant l'univers ne supportent pas le manque d'équilibre entre l'âme et le corps. La maladie n'est donc rien d'autre que l'effet de la mauvaise conduite de l'homme aussi bien dans le domaine physique que moral. Il ne faut pas se plaindre de la maladie, il faut se plaindre plutôt de soi-même. Toutes

les souffrances sont envoyées à l'homme pour attirer son attention sur le manque de relations normales entre l'âme et le corps. Elles sont une punition, mais elles sont en même temps une grâce, parce qu'elles nous avertissent que le temps est venu de regarder en soi-même et de changer sa façon de vivre et d'agir.

Pour améliorer le mauvais état de la santé il est indispensable de s'adresser à la médiation des bases morales: de la volonté, de la science et de la véritable charité. En s'aidant de la volonté, de la science de se maîtriser et de diriger savamment ses passions et en réfléchissant en même temps sur ses actions, l'homme peut — s'il agit raisonnablement dans les conditions essentielles de la vie — éliminer les maladies et conquérir la santé. A l'aide de la science, de la conscience et de l'expérience il pourra s'orienter très vite, comprendre l'incompatilibité de son contact avec les conditions de la vie et faciliter de la sorte le développement de sa volonté. Si ces deux facteurs moraux travaillent de concert, si la volonté est ferme et l'orientation rapide — avantages qui donnent à l'homme une satisfaction morale, l'élèvent à un niveau sublime et le détachent des conditions matérielles souvent pénibles de la vie — il devient un individu qui sème le bien autour de soi par sa conduite générale. Cette action bienfaisante pour l'entourage qui est justement la véritable charité, résulte de la bonne santé de l'homme même à son insu. On ne peut pas créer la charité, elle découle elle-même de l'état parfait de l'homme.

La voie vers la perfection morale mène avant tout par le développement de la volonté; ici les indications suivantes peuvent être utiles: pour l'atteindre il faut:

1) savoir refuser à ses désirs,
2) modérer ses exigences,
3) savoir souffrir,
4) être conscient de sa manière d'agir.

De ce point de vue le travail sous ses diverses formes et spécialités ne doit être, selon la science orientale, que le moyen de se perfectionner: ce perfectionnement est ainsi le travail véritable. Le travail intérieur est donc le métier suprême. Dans l'état de la perfection physique et morale l'homme trouvera dans la nature, en utilisant son don inné d'observation, la réponse à l'énigme de la vie et de la mort qui le tourmente. Dans les métamorphoses diverses de la nature animée et inanimée il verra ce qui l'attend au delà de la mort. Il s'habituera et se réconciliera intérieurement avec ce changement inévitable de l'enveloppe corporelle qu'est la mort, comme il s'habitue au changement des saisons et aux autres phénomènes de la nature. Ayant acquis le contact intime avec la nature, dont il est une particule et qui l'engloutit totalement, il ne s'apercevra même pas du moment de sa mort.

L'opération à sec.

Un des moyens extérieurs du traitement par la méthode thibétaine est le procédé appelé courramment massage. Il diffère des types ordinaires du massage dans ce qu'il s'appuie sur les principes scientifiques de la médecine orientale et, ce qui s'en suit, il ne pourrait pas être appliqué sans danger et avec profit sans la connaissance des dits principes.

Ce procédé, qu'on peut nommer opération à sec, vise en général à ra-

nimer à la vie les fonctions devenues paresseuses, engourdies ou arrêtées complètement pour quelque temps de certains organes du corps ou de ses parties entières. Le médecin-opérateur, en appuyant, frottant ou bien secouant certains organes ou centres du corps, force en quelque sorte ces organes ou ces centres à la lutte et à la résistance, réveille leur énergie assoupie, provoque la réaction voulue, ranimant les fonctions des organes ou des centres qui étaient tombés, à cause de maladies soit locales soit générales, dans un état d'inaction plus ou moins grande. Sans ces soins le traitement devrait, dans beaucoup de cas, durer beaucoup plus longtemps et il serait souvent inefficace. Il est clair qu'il faut posséder pour cela une connaissance profonde des relations réciproques aussi bien proches que plus éloignées entre les parties et les organes particuliers du corps, considérés du point de vue des facteurs physiologiques (hi, chara et badahan) ainsi que du point de vue des facteurs moraux et psychiques mentionnés maintes fois.

Il faudrait définir les soins en question comme un système scientifique et médical de secousses mécaniques, exécutées afin d'éveiller et d'amener à l'état normal l'activité de l'ensemble des facteurs physiologiques, moraux et psychiques de la vie de l'organisme humain.

On provoque surtout à l'aide de l'opération à sec exécutée par les mains et les doigts une secousse de tout l'organisme dans quatre régions, notamment:

1) sur le ventre,
2) sur les épaules,
3) sur la nuque et sur l'occiput ainsi que
4) sur le dos et sur les reins.

Il y a encore de nombreux points par exemple sur la tête, sur les tempes, sur le cou, sur la figure et sur différents membres du corps, par le traitement desquels on obtient des résultats spéciaux et plutôt locaux.

Le ventre est, comme nous l'avons déjà dit, comme la porte de l'organisme par ce que son enveloppe est molle, élastique et désossée. Dans le ventre se trouvent des organes qu'on pourrait diviser en deux catégories: les uns sont vides à l'intérieur, forment pour ainsi dire des sacs et des canaux, comme par exemple l'estomac, les intestins, les ureteres, la vessie, les autres ont une structure différente, ils sont pleins à l'intérieur, comme par exemple le foie, les reins etc. Donc, en exécutant l'opération à sec dans cette partie du corps, nous pouvons nous occuper uniquement des organes vides qui grâce à leur structure ne peuvent subir aucun mal. Ils sont élastiques et peuvent même changer de forme jusqu'à une certaine limite. Il diffèrent d'une manière fondamentale des organes pleins car, en dehors du mouvement qu'ils exécutent en harmonie avec le système du mouvement de l'organisme entier, ils possèdent leur mouvement propre, dont les autres organes sont privés. Leur mouvement dépend du système général du mouvement de tout le coprs et du mouvement des organes vides.

L'opération à sec, en excitant les organes vides, tombés en paresse, tels que l'estomac, les intestins etc. agit en même temps indirectement sur les fonctions des organes pleins et de toutes les glandes, appartenant au système de l'appareil digestif. Ensuite, comme conséquence du réveil des fonctions de la première partie de la voie digestive, cette secousse se transporte à la seconde partie de

la voie digestive, donc à la lymphe et au système de la circulation.

La secousse par l'opération à sec a pour but de réveiller les fonctions des organes devenus paresseux des voies digestives seulement dans le premier moment. Lorsque ce réveil s'est déjà produit — ce qui peut arriver, en dépendance des conditions individuelles, après un nombre plus ou moins grand de soins prodigués — et les fonctions des organes digestifs s'accomplissent déjà normalement, alors advient comme effet de ces soins, les second moment — la régénérescence ou, autrement dit, la renaissance des tissus. Nous distinguons donc dans ces opérations la période fonctionnelle et la période régénératrice ou la période de restauration. La possibilité de la renaissance et de la restauration des tissus n'existe pas sans fonctions. Ces deux procès: le procès de la renaissance des fonctions et de la régénérescence des tissus sont, comme il est facile à comprendre, simultanés; il peut tout de même arriver que la période de la renaissance des fonctions s'est déjà terminée, et la période régénératrice autrement dite de restauration des tissus à leur état normal peut durer encore assez longtemps. La régénération des tissus dépend ensuite du fonctionnement déjà juste et stable des organes ainsi que de cette énergie vitale qui est maintenant absorbé par les tissus dans une quantité nécessaire et suffisante sous la forme de l'énergie potentielle. Dans le temps où les organes fonctionnaient mal, cette énergie diminuait constamment et démontrait dans le bilan général de l'organisme un déficit toujours croissant.

En même temps que la renaissance fonctionnelle et la régénérescence des tissus se produit également la régénérescence de la sensibilité individuelle de l'organisme, provoquée par cette opération. Aussi dans cette sphère l'organisme passe d'un état de sensibilité diminuée ou augmentée a un état d'équilibre et commence à réagir de plus en plus normalement. Cette régénérescence de la sensibilité individuelle dure aussi longtemps que la régénérescence des tissus: ce procès se termine en même temps que le procès de la renaissance des tissus.

Nous obtenons enfin, comme résultat de ces trois moments: de la restauration fonctionnelle, de la renaissance des tissus et de la sensibilité individuelle, un organisme qui fonctionne normalement et sait se défendre.

En se basant sur tout ce qu'on vient de dire, on pourrait définir maintenant tout ce système des opérations à sec comme un aguerrissement physiologique du corps humain. Le but de cet aguerrissement et d'équilibrer la sensibilité physiologique individuelle. L'état de l'indifférence, du manque ou du superflu de la sensibilité est un état dangeureux. La sensibilité physiologique bien équilibrée donne a l'homme la possibilité de s'orienter et de se défendre ce qui en conséquence rend possible le progrès normal et le développement. Le progrès et le développement sont possibles uniquement dans un organisme sensible et doué de force vitale, dans lequel les organes du corps fonctionnent pleinement. L'indifférence et l'assoupissement des fonctions ou leur hypertrophie doit finalement amener une catastrophe.

Le manque de sensibilité ou son surcroit aux différents changements de la température par ex. est syno-

nyme de l'état anormal des fonctions de la peau et de la production physiologique de la chaleur ce qui peut mener à des complications et à une localisation profonde de certaines maladies en relation avec le refroidissement, et ceci à l'insu du malade. Le manque de sensibilité ou son surcroit différents aliments qui nuisent à l'individu suivant son état, est synonyme de l'état anormal des fonctions des membranes muqueuses et des glandes sécrétoires qui peut mener aux maladies plus compliquées de l'appareil digestif etc.

Pensées.

A la suite de l'état anormal, maladif de l'humanité, nous observons dans les sociétés civilisées un phénomène caractéristique: l'industrie et le commerce contemporain travaillent pour la plupart pour satisfaire les besoins artificiels et les extravagances de l'homme. Les différents moyens artificiels doivent maintenir les organismes malades de la plupart des gens dans l'état d'une excitation peu naturelle, sans laquelle la vie semblerait trop insupportable, ils doivent endormir et amuser les âmes malades. Ici nous arrivons à la manifestation la plus importante: la démoralisation de l'humanité, qui suit pas à pas la dégénérescence physique, et qui s'exprime soit par l'impiété, soit par la foie aveugle, dépourvue de criticisme, en n'importe quoi, ou enfin, ce qui est le pire, dans une indifférence totale envers tout. L'homme perd la croyance dans le but de sa vie, il se perd dans les futilités et les sottises de la vie au jour le jour. Enfin, au terme de son existence il est sujet au désespoir complet.

— — — — — — — — —

Nous voyons dans toute la nature ce qu'on appelle la lutte pour la vie. Cette lutte est provoquée par la nécessité de se nourrir et de se développer. Chez les animaux elle revêt une forme absolue, plus au moins brutale. Chez les hommes, avec le progrès de la culture, elle prend un caractère de plus en plus doux, quoique encore aujourd'hui sous ses formes civilisées on peut découvrir la férocité primitive.

Au degré actuel de la civilisation et de la culture l'humanité a généralement adopté le travail comme forme de lutte pour l'existence. Au travail, provoqué par les besoins de l'organisme, c'est-à-dire par les conditions extérieures de l'existence, correspond le travail intérieur physiologique de l'organisme humain; ce travail n'est qu'un petit chaînon dans la longue suite des travaux de la nature. Les occupations humaines sont donc non seulement des moyens d'existence de développement de l'homme, mais aussi un aiguillon naturel de l'organisme.

Conformément à ce que l'on vient de dire, le travail est une nécessité. Il s'agit seulement de perfectionner et d'ennoblir de plus en plus cette forme de la lutte pour la vie.

Le travail devrait être conforme à la santé et aux capacités de l'homme. Seulement un travail dirigé vers un but et conscient de lui-même donne une satisfaction complète. Néamoins l'homme travaillant sur un terrain approprié à ses capacités, devrait non seulement être content de son oeuvre, il devrait aussi, à l'aide de son travail, se développer dans le sens physique, intellectuel et sentimental. Le travail ne doit pas se limiter à gagner les moyens matériels, son but est aussi de trouver l'adaptation et le déve-

loppement des forces individuelles, aussi bien physiques que morales. Dans ce cas l'homme vit et travaille tranquillement, équilibré et indépendant, ne dérangeant et n'enviant pas les autres, ne s'irritant pas lui-même. Un travail de ce genre sème autour le bien, le bonheur, la joie et la santé. Un travail qui ne répond pas aux conditions que nous venons de nommer, sème le mal et le malheur, le chagrin et les maladies. Les choix du genre du travail, c'est-à-dire du métier, doit dépendre de l'individualité du type, conditionné par l'ascendant d'un des trois facteurs physiologiques: hi-chara-badahan. L'éducation familiale, l'école et la société elle-même devraient s'occuper de ce problème en développant et dirigeant chaque individualité dans la voie qui lui est particulière. Si le travail était bien adapté à l'individualité de chacun — le manque de travail, les besoins matériels et la misère ne devraient pas exister — l'aisance arriverait d'elle-même.

Chaque travail, aussi bien intellectuel que physique qui exige un effort de l'organisme et provoque une perte d'énergie, dépend de la nutrition et de l'état de la santé de l'organisme; plus les conditions de la vie sont normales et plus l'intellect de l'homme est développé, plus la nutrition et la santé sont bonnes.

Le travail rémunéré assure les moyens d'existence. Mais la tâche de l'humanité, en opposition au règne animal, ne se borne pas à conquérir les moyens d'existence. L'âme humaine exige qu'on satisfasse ses besoins et ses aspirations supérieures. Ayant acquis les moyens exigés par les besoins du corps, l'attention de l'homme doit être dirigée vers le travail spirituel dans le but de se perfectionner moralement et de se connaître.

— — — — — — — — —

La sensibilité physiologique de l'organisme féminin, cristallisée au cours des siècles, est en général plus normale que la sensibilité masculine. Ce fait est le résultat de ce que la vie féminine fut moins intense et plus faible que la vie de l'homme. L'organisme de la femme, éloigné pendant de longues de la vie de l'humanité de la part dans la vie active, est moins brûlé par ses difficultés. Il résulte de cela que l'organisme féminin est sous ce rapport plus équilibré, moins spécialisé, moins écarté du système normal des facteurs physiologiques hi, chara et badahan. La renaissance de l'humanité se base principalement sur le sexe féminin qui est moins dégénéré et possède d'énormes possibilités de développement, qui ne sont pas encore exploitées. S'il s'agit de l'état physique et psychique des femmes, elle sont à degré inférieur de développement. Sous ce rapport l'organisme masculin est mieux éduqué et équilibré que celui des femmes.

En résumant ce qui précède, nous pouvons dire que la femme par rapport à l'homme possède en général un plus grand équilibre dans le système des facteurs physiologiques, ayant des provisions d'énergie potentielle encore inépuisés, pendant que l'organisme masculin est supérieur sous le rapport du développement physique et psychique, en produisant l'énergie cinétique.

REDAKTOR I WYDAWCA: DR MED. WŁODZIMIERZ BADMAJEFF

PRENUMERATA (łącznie z wysyłką): rocznie — 5 zł., półrocz. 2,75 zł. cena numeru 1,50 zł.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Piusa XI, Nr. 2 m. 1. Telefon 9-97-99. Konto w P. K. O. Nr. 23 272. Przyjęcia codziennie w godz. 13—15.

Drukarnia i Litografia JAN COTTY, w Warszawie, Kapucyńska 7.

